237 — Rocznik XVIII. Wtorek, 17 października 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 października.

Cokolwiek pisano dawniéj i cokolwiek dzisiaj jeszcze piszą dzienniki o zgodzie mocarstw europejskich w kwestyi wschodniéj i o trwałości trójcesarskiego przymierza, którego jakoby w celu utrzymania pokoju — zaręczyniom tym trudno dawać wiarę. Gdyby tak było jak utrzymują, rezultat tych ciągłych między mocarstwami rokowań byłby z pewnością inny; kwestya wschodnia nie byłaby może jeszcze załatwiona, ale w każdym razie mniejszy panowałby w niéj zamęt. Tymczasem z każdym dniem, jak się przekonywamy, większa niepewność; sprawa, którą od tak dawna się zajmują, co dzień nową przybiera barwę, co dzień w nowy jakiś wchodzi zwrot i coraz więcéj zagraża wybuchem ogólnéj wojny. Jeśli niéj nie przyszło jeszcze, to jakby się zdawało głównie dla tego, że niedostatecznie jeszcze przysposobiona Rosya i że nie zawarto jeszcze aliansów. Takie wrażenie sprawiają na nas wszystkie telegramy i korespondencye, jakie z najrozmaitszych stron odbieramy. Przedewszystkim nasamprzód do wiadomości, nadchodzących z Petersburga i zamieszczonych w prasie rosyjskiéj. Protest turecki zawarcia sześciomiesięcznego rozejmu uważa w Rosyi za projekt głównie wymierzony przeciwko polityce rosyjskiéj, bo przezeń pokazuje Turcya, że nie chce dać tych gwarancyi dla Słowian tureckich, jakich od niéj żądają gabinety. Rozejm, który nie zapewnia pokoju, który nawet wrota otwiera samowoli, taki rozejm nie może zadowolić Rosyi. Gdyby nawet nań przystać miał rząd rosyjski, tak piszą z Petersburga, naród rosyjski, obrażony do żywego prześladowaniem swoich braty mców, więcéj żąda i więcéj żądać musi. Jesteśmy też przekonani, że gabinet nasz odpowie jak należy na propozycye rządu tureckiego i że dłużéj drwić z siebie nie pozwoli. To też Temps donosi już, że rząd rosyjski zawiadomił mocarstwa, iż zgodzić się nie może na proponowany przez Turcyą rozejm, ponieważ takowy nie zapewnia trwałości pokoju. Serbia bowiem i Czarnogóra nie mogłyby znosić długo krytycznego położenia, jakieby je wprawił rozejm, a i na Europę pod względem finansowym najfatalniéj oddziałaćby musiał taki stan niepewności. Rosya żąda więc zawarcia sześciotygodniowego rozejmu. — W podobnym duchu rozpisują się także dzienniki berlińskie, podnosząc, że to, co daje Turcya, w żadnym razie wystarczyć nie może. Coby zaś dobić należało, czego domagać się od Turcyi — tego nie wyczytujemy w prasie berlińskiéj. W ogólności uderza w niéj jakaś obojętność, jak gdyby chciała przekonać resztę Europy, że książę Bismarck nie zbyt kłopocze się kwestyą wschodnią i że jéj załatwienie pozostawia innym mocarstwom. Obojętność ta jest jednakowoż tylko pozorna. Korespondencye, przesyłane z Paryża i Włoch do pism niemieckich przekonywają, że czcze w Berlinie zwracają oko na to, jakiéj chwyci się polityki książę Decazes w kwestyi wschodniéj, na którą zerzuci się stronę i w jakim to celu odbywają się częste rokowania między ambasadorem rosyjskim w Rzymie a gabinetem włoskim. Kilka takich korespondencyi mamy przed sobą. Jedna z nich, paryzka, podnosi, że w pierwszych początkach zawikłania na Wschodzie gabinet francuzki kokietował z rządem rosyjskim, tak iż widocznie przechyla się na stronę Anglii. Nie dosć jednak na tém. Że w Wiedniu wahają się, jakie zająć stanowisko, wpływom to angielskiego i francuzkiego gabinetu przypisać należy, które przekonać podobno usiłują hr. Andrassego o nieszczerości zamiarów rządu rosyjskiego. Nie uchodzi też uwagi prasy berlińskiéj to co piszą dzienniki włoskie, i jakiéj chwyci się polityki gabinet włoski. Kiedy przyjmowano w Wenecyi arcyksiążę austryackiego, sala, w któréj dawano festyn na cześć Franciszka Józefa, przystrojoną była między innemi chorągwią z kolorami miasta Tryestu. Ta arogancya włoska, podnoszą dzienniki berlińskie, zadziwiła wszystkich. Bo czyżby Włochy mogły kiedyś marzyć o tem, że Tryest do nich należeć będzie? Z uwag prasy rosyjskiéj przekonywamy się, że Włochy miałyby ochotę odegrać jakąś rolę w kwestyi wschodniéj i że widoczne są usiłowania zbliżenia się do Rosyi. Przyzwyczailiśmy się prawdzie do tego, że Włochy przy każdém zawikłaniu zawsze się dobrze obłowiły — ale ciekawi jesteśmy, co go spodziewają się teraz. Nie mięszamy się do ich polityki, ale radzilibyśmy im, ażeby nie zaostrzały sobie appetytu na miasta i prowincye, do których inni lepsze i dawniejsze mogą rościć prawa. Tyle dzienniki berlińskie i ich uwagi, z których co najmniéj ten da się wyprowadzić wniosek, że porozumienie mocarstw w załatwieniu kwestyi wschodniéj, o którém rozpisywano się wielkiéj jeszcze podlega wątpliwości — Nic więc dziwnego, że dotychczas jeszcze nie wiemy nic o odpowiedzi, jaką udzielono Porcie na jéj propozycye ostatnie. W Neue Freie Presse dowiadujemy się tylko o treści noty, doręczonéj w dniu 13 bm posłowi tureckiemu w Wiedniu do projektu zawarcia sześciomiesięcznego rozejmu. Nota ta wypowiada mniéj więcéj to, cośmy już wcześniéj pisali, a nadewszystko podnosi, że Porta, wysyłając z powyższym projektem, silne żywi przekonanie, iż mocarstwa uwierzą w szczerość jéj zamiarów.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie, dotyczące rozwiązania izby poselskiéj, z dnia 14 października 1876.

My WILHELM, z Bożéj łaski król pruski itd., rozporządzamy na mocy artykułu 51 konstytucyi z dnia 31 stycznia 1850 r., na wniosek Naszego ministerstwa stanu, co następuje:

§ 1. Izba poselska rozwięzuje się niniejszém.

§ 2. Naszemu ministerstwu stanu porucza się wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Co niniejszém własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy.

Dan w Baden-Baden, 14 października 1876.

(L. S.) Wilhelm.

Camphausen, Hr. Eulenburg. Leonhardt, Falk, Kameke. Achenbach. Friedenthal. Bülow. Hofmann.

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Obwieszczenie.

W związku z najwyższém rozporządzeniem z dnia dzisiejszego, dotyczącém rozwiązania izby poselskiéj, naznaczam niniejszém na mocy §§ 17 i 28 regulaminu wyborczego z dnia 30 maja 1849 dzień wyboru wyborców

na 20 października r. b

a dzień wyboru posłów

na 27 października r. b.

Berlin, 14 października 1876.

Minister spraw wewnętrznych.

Hr. Eulenburg.

Nauczyciel gimnazyalny Ryszard Braun powołany został jako nauczyciel wyższy do gimnazyum w Nakle.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 12 października.

(Stósunek wielkiéj posiadłości do małéj. — Dane. — Co one znaczą? — Brak świadomości. — Następstwa. — Stósunek obu posiadłości do ogólnéj produkcyi rólniczéj kraju. — Nędzny stan małych gospodarstw. Zakończenie.)

Wskazałem wam główną cechę teraźniejszego życia naszych gospodarstw; cechą tą jest przejściowy charakter epoki, formacya nowéj posiadłości ziemskiéj. Dziś przedstawię wam, jak daleko zaszedł przewrot społeczny, jaki jest obecnie stósunek dwóch posiadłości wielkiéj i małéj do ogólnéj przestrzeni, zajętéj pod uprawę, a więc i do ogólnéj produkcyi rólniczéj całego kraju. Da to wam poznać najlepiéj teraźniejsze siły produkcyi rólniczéj, odkryje zarazem przyczyny jéj powolnego rozwoju a nawet, jak chcą niektórzy, upadku. Ogólna przestrzeń wszelkiego rodzaju gruntów w Królestwie wynosi 23,102,900 morgów. Z téj ogólnéj przestrzeni wypada na lasy rządowe 1,434,000 morgów, na nieużytki, wody, zarośla przeszło 3 miliony morgów, razem 4,434,000 morgów, których produkcya przynajmniéj w chwili obecnéj nie zależy od usiłowań społeczeństwa. Jeżeli więc sumę tę odejmiemy od ogólnéj przestrzeni kraju, pozostanie na rzecz wszelkiego rodzaju gruntów i lasów prywatnych 18,668,900 morgów. Z ostatniéj liczby znajduje się w posiadaniu włościan 8,232,018 morgów, w posiadaniu wielkich właścicieli dóbr instytutowych, nadanych i rządowych przeszło 10 milionów morgów. Liczby te wskazują, że przestrzeń ekonomiczna kraju, znajdująca się obecnie w posiadaniu wielkich właścicieli jest tylko o 2 miliony morgów większą aniżeli przestrzeń ekonomiczna zajmowana przez małą posiadłość. Ten fakt już sam przez się wymownie przedstawia siłę przewrotu dokonanego w formie posiadłości ziemskiéj u nas; fakt ten poucza, że ilość gruntów zajmowanych przez włościan i mieszczan rólników obecnie w porównaniu z dawniejszemi laty przed uwolnieniem zwiększyła się przeszło o trzy miliony morgów. Ponieważ zaś są to wszystko nie wydmy, nie lasy, nie wody ale grunta mniéj lub więcéj urodzajne, orne, przeto każdy się na to zgodzić musi, że wpływ małych gospodarstw na produkcyą rólniczą kraju prawie się podwoił, gdy wpływ wielkiéj posiadłości w tym samym stósunku musiał się zmniejszyć.

Wpływ ten jednak musimy uznać za nierównie większy, jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na następujące okoliczności: Z ogólnéj ilości przeszło 16 milionów gruntów znajdującéj się w rękach wielkiéj posiadłości należy wydzielić co najmniéj 2,500,000 morgów na lasy prywatne, daléj przynajmniéj milion morgów na rzecz majątków rządowych i instytutowych, których gleba wyniszczona bezładem dopiero za lat wiele zacznie produkować jak należy i nakoniec przypuśćmy tylko milion na rzecz majątków zrujnowanych, które, jak w poprzednim liście wykazałem, niechybnie w ciągu jednego dziesiątka lat przejdą w ręce małych posiadaczy, a dziś tylko wegetują, przyczyniając się do upadku krajowego rólnictwa, otóż, odejmijmy i te jeszcze liczby, a wtedy ilość rzeczywiście produkującéj przestrzeni ekonomicznéj w rękach wielkich posiadaczy zredukuje się do sześć milionów stu tysięcy morgów. Mówiąc wyraźniéj już obecnie z ogólnéj ściśle ekonomicznéj przestrzeni kraju (tj. z wyłączeniem wód, lasów rządowych i prywatnych nie użytków i zarośli) $^3/_7$ znajduje się w posiadaniu wielkiéj własności a $^4/_7$ należy do włościan, drobnéj szlachty i mieszczan rólników z tém zastrzeżeniem, że za lat 10 najdaléj, stósunek ten zmieni się o tyle, iż wielka własność będzie posiadać $^2/_5$ a mała $^3/_5$ gruntów uprawnych produkcyjnych.

Liczby te, zdaje się, nie potrzebują żadnych objaśnień. Lud, ów lud polski, o którym tyle pisaliśmy i rozprawiali, którego zaniedbanie tak drogo okupić musieliśmy, ów lud, który ma Polskę zbawić, dziś siłą okoliczności prędzéj aniżeli ktokolwiek przypuszczał, staje w obec kraju w nieznanéj dotąd szacie liczny i silny jak nigdy, staje takim, o jakim zaledwie marzyli Kościuszkowie, Kołłątaje, Lelewele, bo staje wolny i niezależny, staje jako właściciel większéj części kraju.

A my?

Bywają rzadkie w życiu narodów chwile, gdy świadomość swego położenia, swych zadań są rozumiane przez wszystkie warstwy społeczeństwa, gdy naród wie gdzie idzie i wie, czego mu żądać wypada; być może, czas jakiś przynajmniéj taką chwilą u nas był silny ruch społeczny, który się przed powstaniem objawił; rozbudzona jednak w tym czasie samowiedza narodu zbyt szybko została zatraconą; ludzie, którzy ją wywołali, zeszli z pola i teraz po ciężkiém, krwawém przejściu, naród cały przedstawia dziwnie smutne zjawisko dezorganizacyi i rozprzężenia... idzie, żyje, rusza się i pracuje, ale życiu temu, pracy téj brak choćby jednéj, choćby najskromniejszéj ale wspólnéj przewodniéj myśli, brak wyraźnie i kategorycznie sformułowanego celu. — Ta dezorganizacya narodu najwyraźniéj uwydatnia się w sprawie dalszego duchowego i materyalnego rozwoju uwolnionego z poddaństwa ludu, i ważna ta, kto wie, czy nie najważniejsza sprawa dotąd leży najzupełniéj zaniedbana napróżno oczekując pracowników. Od czasu do czasu odezwie się kwilący głos na przestarzały temat oświaty, moralizowania itp. frazesów, ba! jedyne nasze pismo, a raczéj parodya pisma dla ludu, Zorza czas jakiś nawet każdy swój numer rozpoczynała nauką moralności, ale to kwiaty, chleba naszego powszedniego za to, treści, rzeczy nigdzie za grosz nie znajdziesz. —

Prawda argusowa czujność carskich służalców pilnuje i tłumi w zarodku każdą myśl zdrową, każdy początek czynu, ale tém się wytłumaczyć nie możemy, gdyż nawet i ten szczupły zakres działania zostawiony społeczeństwu, na którém mogłoby działać choć skromnie ale pożytecznie, leży odłogiem. Tymczasem ogólne położenie wymaga szybkiéj i skutecznéj pracy; wielka rewolucya społeczna dobiega swego kresu, ziemia, która ma jeszcze przejść w ręce małych posiadaczy przejdzie w nie najdaléj za lat dziesięć — naszém zadaniem pomódz im do utrzymania się na nowém stanowisku, do jak najprędszego wyjścia z zaklętego koła nędzy umysłowéj, moralnéj i materyalnéj.

Dotychczasowy jednak dobrobyt naszych włościan powiększył się o tyle tylko, o ile powiększenie to odbyło się kosztem wielkiéj posiadłości. Zdobyty w ten sposób chwilowy dobrobyt, sądząc z dotychczasowego stanu rzeczy, długo trwać nie może. Wielka posiadłość rozporządzając znacznemi stósunkowo środkami, przytém wspierana coraz szerszym kredytem, nauką i w ślad za tém wszystkiém dogodnościami z racyonalnéj gospodarki wypływającemi, zdoła w krótkim czasie zagoić zadane sobie rany, wzrośnie w zamożność i bogactwo, w tym samym czasie mała posiadłość nie wspierana kredytem, pozbawiona możności korzystania z postępów rólnictwa, rozdrobni się tj. z każdym rokiem będzie stawała w coraz większéj zależności od kapitału i wielkiéj posiadłości.

Cóż z tego, że żelazna konsekwencya następstw odda w jéj ręce jeszcze jeden milion morgów ziemi? Cóż z tego, pytamy, że w ich posiadaniu będzie 3/5 ekonomicznéj przestrzeni kraju? Bez wykształcenia i rozumnéj porady, pozbawieni kredytu i ufności nie zdołają podnieść kultury swéj ziemi, wyniszczą ją i wyjałowią, zaprzedając na przednowku za korzec żyta całe tygodnie najdroższéj pracy lub pożyczając od lichwiarza po kilka rubli na 400 procent, zajdą powoli do smutnego bezwyjściowego położenia swych galicyjskich braci. Że tak być może twarda, rzeczywistość i dziś już nie mało dostarcza wskazówek, wskazówki te pouczają, że piętnaście lat, któreśmy przeżyli, przeszły bez żadnego widocznego rezultatu. Włościanie zyskali tylko ziemię — my nic więcéj dotąd im nie daliśmy.

Z ogólnéj liczby wysiewów w 1871 r. wypadło na ziemie obywatelskie 48,47 proc., na ziemie włościańskie 48,30 proc., na ziemie miejskie 3,28 proc. Z tych wysiewów otrzymano ziarn 4,4 na ziemiach obywatelskich, na gruntach włościańskich 4,1 ziarn, na miejskich 3,9 ziarn. Odpowiedzą mi może niektórzy, że różnica jest bardzo mała, że 15 lat to za mało na to, aby postęp mógł się uwidocznić, aby mógł wyrównać nakładowym gospodarstwom wielkich posiadaczy. Zgoda! szanowni panowie, i jabym może tak powiedział, ale wtedy, gdybyśmy tylko te ogólne cyfry znali — na nieszczęście mamy ich więcéj, pozwólcież więc, że jeszcze jedną stronę medalu przedstawię:

Z wysianéj pszenicy oziméj otrzymano na ziemiach obywatelskich 4,6 ziarn, na włościańskich 4,0 ziarn; z żyta — na ziemiach obywatelskich 4,4 ziarn, na gruntach włościańskich 4,2 ziarn; z pszenicy jaréj i na jednych i na drugich po 3,8 ziarn; z owsa — na ziemiach obywatelskich 5,0, na gruntach włościańskich 4,7 ziarn; z jęczmienia na ziemiach obywatelskich 4,9 ziarn, na włościańskich 4,3 ziarn; z gryki na ziemiach obywatelskich 3,9 ziarn, na gruntach włościańskich 3,4 ziarn; z wszelkich innych zbóż jarych na ziemiach obywatelskich 4,6 ziarn, na włościańskich 4,3, ziarn; z kartofli nakoniec otrzymano na ziemiach obywatelskich 4,1 ziarn, na włościańskich 3,8 ziarn t. j. wszystkie rodzaje zbóż ozimych i jarych są gorzéj uprawiane na gruntach włościańskich albo, co na jedno wychodzi, kultura ziemi włościańskiéj pod żadnym względem nie postąpiła naprzód!

Zresztą niech jeszcze mówią cyfry:

Ogólna ilość wysiewu, jak to widzieliśmy, jest prawie równo rozdzielona pomiędzy obie posiadłości a nawet mała posiadłość ma w tym względzie pewną przewagę, bo gdy na wielką wypada 48,47 procent ogólnéj ilości wysiewu, — na małą pozostaje 51,53 procent téj ilości.

Zupełnie jednak inaczéj przedstawiają się te stósunki, jeżeli zwrócimy uwagę na rozmaite rodzaje zbóż w szczególności:

Tak z ogólnéj ilości wysianéj w kraju pszenicy wypada na wielką posiadłość 60,73 proc., na małą 33,27 proc.; z ogólnéj ilości wysianego żyta na wielką posiadłość wypada 45,54 proc., na małą 54,45 proc.; z pszenicy jaréj na wielką posiadłość wypada 64,67 proc., na małą 35,53 proc.; z ogólnego wysiewu jęczmienia na wielką posiadłość wypada 45,69 pr., na małą 54,31 pr.; z wysiewu gryki na wielką posiadłość wypada 39,77 pr., na małą 60,23 pr.; z wysiewu owsa na wielką 48,57 p., na małą 51,43 pr.; innych zbóż jarych na wielką posiadłość 53,61 proc.. na małą 47,39 proc.; nakoniec z ogólnéj ilości wysianych kartofli na wielką posiadłość wypada 43,19 pr., na małą 56,81 proc.

Zdaje się, że nic nie może dokładniéj przedstawić nędznego stanu naszéj małéj własności w porównaniu z wielką; nawet te rodzaje zbóż, ku którym głównie skierowaną jest produkcya małych gospodarstw, przedstawiają mniejszą wydajność, aniżeli te same gatunki w wielkich posiadłościach. I jakież to zboża są najwięcéj uprawiane? Kartofle, gryka i jęczmień.

Sądzę, że doszliśmy do rdzennego punktu produkcyi rólniczéj u nas — każda z cyfr, które przytoczyłem, — łatwo może dać poznać przyczyny powolnego wzrostu krajowego rólnictwa u nas, każdy przyznać musi, że wielkim błędem jest li tylko w upadku i rozkładzie wielkiéj posiadłości szukać przyczyn złego. Owszém cyfry te wykazują powolny ale stały wzrost produkcyi rólniczéj w wielkiéj posiadłości, cyfry wykazują, że pomimo chwilowego zastoju wielkie gospodarstwo w niedługim stósunkowo czasie może dojść do kwitnącego stanu; wystawa w Warszawie szczególniéj to uwydatniła. W chwili jednak, gdy wielkie gospodarstwa postępują w kierunku intensywnym, gdy $^3/_7$ uprawnych gruntów kraju zyskuje coraz więcéj sił produkcyjnych, $^4/_7$ tych gruntów z każdym rokiem tracą je po trochu. Tu leży źródło powolnego wzrostu produkcyi rolniczéj u nas, gdyż postęp na mniejszéj przestrzeni nie może wynagrodzić stopniowego zmniejszania się produkcyi rólniczéj małych gospodarstw a jeżeli do czasu jeszcze wynagradza, to zawsze w rezultacie pozostaje alternatywa, że po kilkunastu latach podobnego stanu rzeczy ogólna produkcya rólnicza zacznie się zmniejszać. Otóż dopóki w formie posiadłości ziemskiéj odbywała się ta zamiana, dopóki żyliśmy w epoce przejściowéj, dotąd wszelkie inne sprawy musiały być usunięte na bok; dziś jeszcze znaczna część wielkich posiadłości musi upaść i przejść w ręce małych właścicieli, ale ostatecznie wielka rewolucya społeczna już dobiega swego kresu i ostatnie sceny dramatu co rok rozgrywają na drodze najzupełniéj pokojowéj, gdyż za pomocą parcelowania 80 przecięciowo majątków na małe posiadłości.

Teraz więc należy pomyśleć o jak najumiejętniejszém wyzyskiwaniu następstw spełnionych faktów, które należą do historyi i których żadna siła ludzka nie przerobi. Tam jednak, gdzie dotąd $^2/_7$ sił produkcyjnych kraju uważają za $^7/_7$, tam, gdzie dotąd nie chcą uwierzyć, że dawne 0 równa się $^4/_7$ tych sił, tam, ze smutkiem to notujemy, — długo, — bardzo długo na owo umiejętne wyzyskiwanie następstw czekać będzie potrzeba.

P. S. Projektuje się podobno założenie szkoły rólniczéj dla włościan, — gdzie, kiedy i za co? dowiemy się, gdy car pozwoli.

Lwów, 11 października.

(C) Dzisiejsze zebranie wyborców było zarówno liczne jak pierwsze. Z kandydatów przemówił pierwszy Dr. Jul. Czerkawski. Kandydat ten znany jest już ze swéj wielomówności, to też nie dziwiło to nikogo, iż jego mowa kandydacka trwała prawie całą godzinę. Na wstępie rzuca kandydat pogląd na sytuacyą polityczną Europy. Obecny stan Europy — a poniekąd i Austryi — mówi szanowny kandydat — przedstawia wiele obaw, a w obec dwóchkroćstotysięcznéj armii nad Dunajem nie dziw, że nasze sprawy lokalne schodzą do rozmiarów drobnych — gdyż istotnie każda chwila może nam przynieść wiadomość o ogólnéj konflagracyi, a wówczas kto wie, jaki los spotkałby kraj nasz. Na ten wypadek radzi mówca nam się należycie przygotować. Przechodząc do rzeczy — daje mówca kilka wyjaśnień odnoszących się do akcyi naszéj delegacyi, któréj jak wiemy był członkiem. W obec przewagi centralistycznéj w Radzie państwa delegacya innéj polityki prowadzić nie mogła, jak tylko taką, która była na zasadzie solidarności opartą, gdyż inaczéj każdy jéj krok fałszywy musiałby się pomścić na niéj. Drugą zasadą kierującą w klubie czyli kole polskiém naszéj delegacyi było uznawanie ciągłości i związku jéj nieprzerwanego ze sejmem. Mówca, jako delegat niejednokrotnie czynił ofiarę z osobistych przekonań tylko w imię owéj solidarności, a gdzie tylko nadarzała się sposobność, podnosił głos w interesie kraju. Kiedy np. przy rozprawie nad reformą podatkową delegat Krzeczunowicz zaproponował, aby uczyniono w parlamencie wniosek o przedłużenie wolności podatkowéj od nowo wybudowanych budynków — szanowny kandydat, oświadczając się przeciw téj wolności dla miasta Wiednia, gdzie w niegodziwy sposób bywa wyzyskiwaną, całą swoją wymową popierał przyznanie téj wolności miastu naszemu, i udało mu się wniosek ten w Radzie państwa przeprowadzić, za co miasto nasze pewnie gniewać się nie będzie. Ze stanowiska kandydata oświadcza się mówca za polityką realną oczywiście w pewnych granicach. Co zaś do programu, przedewszystkiém oświadcza się szanowny kandydat za energiczniejszém stawaniem sejmu naszego w obronie już nabytych praw — jest zaś stanowczo przeciw zasłanianiu się sejmu względami formalnemi — bo kto ma siłę, temu niebaczność na względy formalne przebaczą.

Tylokrotnie powtarzane hasło pracy organicznéj ma i w nim swego wyznawcę i gorliwego zwolennika, lecz tylko o tyle, o ileby sejm przyszły zajął się dziełem organizacyjném. W dziale tym najważniejszą bezprzecznie sprawą jest połączenie gromady z dworem, na które on się pisze z pewném zastrzeżeniem, wypływającém z naszego wyjątkowego położenia — co zaś do projektu tworzenia gmin zbiorowych stanowczo przeciw takowemu się oświadcza.

Obok podniesienia oświaty ludu — niepolegającéj na wyuczeniu czytania i pisania — przyszły sejm dążyć powinien do ulepszenia metody rzemieślniczéj, do rozpowszechnienia i poprawy rzemiosła domowego. Wszakże nie idzie za tém, aby przy pracy organicznéj, w ważnych bezpośrednio naszego organizmu niedotyczących kwestyach milczał, owszém należy mu i w takich kwestyach rzucać głos swój na szalę wypadków, aby dać dowód naszéj żywotności. Nawet politykę zagraniczną powinien zdaniem mówcy sejm bacznem śledzić okiem. Bo, panowie, woła mówca, gdyby w skutek możliwych zatargów politycznych prowincya nasza narażoną być miała na

niebezpieczeństwo utraty téj szczypty swobód, jaką posiada, czy godziłoby się sejmowi sześć milionów obywateli oddać na pastwę wrogowi — nawet niezaprotestowawszy przeciw temu? (Oklaski.)

Jako wyborca wreszcie zwraca kandydat uwagę, że wyborcy lwowscy tylko temu kandydatowi głos dać powinni, który będzie nam rękojmią, iż w stósownéj chwili nie zawaha się wystąpić energicznie z opozycyą przeciw usiłowaniom rządu centralistycznego.

Taki wybór miałby nader dobroczynny skutek na zewnątrz, zaś w kierunku na wewnątrz tylko takiego kandydata nam popierać należy, którego wybór oddziaływałby na ogół, który od kilkudziesięciu lat w kraju pozostając, całą pracę poświęca dla kraju, takiego, panowie mieszczanie wybierajcie. (Głosy: kogo?)

Jeżeli jest ktoś taki, to łatwo go się domyśleć, jeżeli zaś go nie ma, nie moja w tém wina. Lecz panom powtarzam, iż jest mąż, który całą niemal fortunę swoją kolosalną wszystkie siły swoje poświęca dla kraju w kierunku pracy organicznéj. (Szanowny kandydat miał tu na myśli hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. — Przyp. sprawozd.) Kończy wreszcie mówca przestrogą, abyśmy, pouczeni wiekowém doświadczeniem i ciągłemi zawodami, zarzucili raz na zawsze ową uczuciowość, abyśmy wszędzie i zawsze tylko własny interes, dobro ojczyzny mieli na względzie, aby, gdy znowu, może już niebawem wielkie sprawy poruszone będą, wyzyskać mogli takowe choć raz na naszą korzyść. (Oklaski.)

P. Dobrzański oświadcza, że nie w zamiarze kandydatury występuje, lecz korzysta tylko ze sposobności rzadko się nadarzającéj, aby mógł publicznie wypowiedzieć zdanie swoje o dzisiejszém położeniu kraju i drogach, któremi kraj i sejm nadal postępować winien. Jako kandydat nie może występować już i dla tego, ponieważ jest dziennikarzem, a wiadomo, że przecież dziennikarstwo jest publiczną kontrolą działań sejmu, nie wypada tedy, aby kontroler wraz z kontrolowanym zasiadał w sejmie (oklaski). Próżność tylko, panowie, ambicya, chęć zrobienia karyery mogą zniewolić dziennikarza do ubiegania się o krzesło poselskie (oklaski). — Od lat 40, odkąd mówca oddaje się zawodowi dziennikarskiemu, nie wydawał nigdy dziennika demokratycznego lub arystokratycznego, ani liberalnego lub bezwyznaniowego, ani konserwatywnego lub klerykalnego, lecz wydawał zawsze tylko pismo narodowe. Każdą myśl, dążącą do dźwignięcia narodowego, popierałem, jak z drugiéj strony występowałem zawsze przeciw wszelkim dążnościom szkodzącym sprawie narodowéj. I ztąd to poszło, że go uważano to za reakcyonistę lub demagoga, za klerykała, feudała, konserwatystę i Bóg wie za co, a ja tylko wszędzie i zawsze popierał naród i jeżeli dożyję wolnéj i niepodległéj Polski, wtedy i ja się zapiszę pod sztandar jakiego stronnictwa, dopóki zaś to nie nastąpi, do żadnego stronnictwa należeć nie mogę, a wiecie, panowie, dla czego, bo Bogiem a prawdą, u nas żadnych stronnictw nie ma i być nie powinno. W krajach tylko samodzielnych bowiem stronnictwa są na miejscu, u nas zaś takie byłyby szkodliwe, byłaby to siła, co nie rozwija lecz rozbija (oklaski). To zaś, co u nas zwią stronnictwem, to, panowie, tylko koterye, któremi kieruje tylko ambicya, cele egoistyczne — lub zgoła bezmyślność — (oklaski). — Od pewnego czasu naprzykład mówią i u nas już o jakimś obozie ultramontańskim. My wszyscy dobrzy katolicy dziwimy się, zkąd się wzięło stronnictwo ultramontańskie i co ono chce u nas, a tu tymczasem pokazuje się — że całe to stronnictwo, to księżyki we frakach, którzy widząc, jak bracia ich we Włoszech lub Belgii — na polu walki o Kościół dobijają się zaszczytów, dalejże i u nas rozpoczynać podobną walkę. (Wesołość — oklaski.)

Przyklaśniecie mi panowie niezawodnie, jeżeli powiem to samo i o stronnictwie bezwyznaniowców — chociaż ci nam już wcale zaszkodzić nie mogą, gdy przeciwnie ultramontanie już w jednéj części Polski mianowicie w Poznańskiém nader szkodliwy wywarli wpływ na społeczeństwo, tak że obawiać się należy, aby nie rozpadło się na dwa wrogie obozy, z czego tylko wspólny nieprzyjaciel korzyśćby odniósł dla siebie. (Oklaski.) — Podobnie ma się rzecz i z owemi stronnictwami w sejmie. Tu demokraci — tam arystokraci, feudały, konserwatyści — a wszystko razem nic innego tylko egoiści działający w własnym interesie. — Przypatrzmy się np. rozprawie nad reformą ustawy drogowéj — jedni konserwatyści wołają, zostawić ją jak jest — drudzy, demagogowie chcą koniecznie reformować — a tak jedni jak jak i drudzy krzyczą tylko z tego powodu, gdyż chcieliby ciężar utrzymywania dróg zwalić na drugiego. To samo było i z ustawą gminną. Polecałbym więc panowie takiego tylko kandydata, któryby był gotów wszystkie interesa, jakąkolwiek miałyby one nazwę, podporządkować idei narodowéj. Co do programu — to spotkałem się ze zdaniem, że powinniśmy prowadzić politykę utylitarną. Jestem tego zdania, — że nasza polityka może być utylitarną, jednakowoż zawsze być musi zasadniczą. Za taką tylko polityką oświadcza się mówca. Przechodząc do polityki zagranicznéj, ostrzega mówca przed oglądaniem się ciągłém za obcą pomocą, co u nas teraz modą się stało. Nasza dyplomacya emigracyjna rozpoczęła także łudzenie naszego narodu — przywiązując największą wagę do wrzekoméj pomocy rządu austryackiego. Jest to postępowanie demoralizujące w wysokim stopniu, — gdyby bowiem dawniéj przynajmniéj marzyć można było o jakiéjś pomocy Austryi — to dziś, Panowie, bądźcie pewni, że Austrya nawet wzmianki o Polsce uczynić się nie odważy — mając Moskwę i Berlin na karku. Niestety tą polityką zawsze się kierujemy, chcąc upozorować nasze ustępstwa — zawsze wówczas odzywają się przestrogi: ach dajcież pokój, ustąpcie, poddajcie się, — bo Andrassy myśli o Polsce. (Wesołość i oklaski.) Zapewne zarzucicie mi, Panowie, że trzymam z federalistami. Odpowiem na to, żeśmy federacyi dawniéj nie chcieli — odkąd jednak pogrzebano rezolucyą — innéj przecież drogi nam się chwycić należy, — aby dojść do celu a tą drogą przecież żadną miarą ta być nie może, którą obecnie idziemy.

Nie idzie tu o sojusz wieczysty z federalistami i feudałami klerykałami, jak ich centraliści przezywają, choć jabym nawet z djabłem samym się złączył, gdybym wiedział, że z nim dojdę do celu (wesołość), choć ostatecznie i ten djabeł straszny, jak go malują — a jeśli ktoś jedzie do Przemyśla, to co mi to szkodzi przysiąść się do niego, aby zajechać do Gródka (wesołość). Mówca odkrył, jak zapewnia, nowy rodzaj Polaków tak zwanych neopoloni, są to ludzie, którzy pod wpływem nowych teoryi utracili już ideę narodową i tylko z nazwiska jeszcze do Polaków liczyć się mogą. Nasi delegaci w skutek pobytu swego w Wiedniu tracą chęć do opozycyi, zachowują jednak zawsze w sercu ideę narodową — ci zaś neopoloni tu między nami żyjący tracą i tę ideę czy to w skutek wpływu dziennikarstwa niemieckiego, czy może Gazety lwowskiéj — tego nie wiem (wesołość). — Otóż takiego Polaka nowego zakroju my pewno posłem nie wybierzemy. — Mówca wykazuje daléj konieczność ścisłéj kontroli czynności delegacyi — którą to kontrolę sejm miałby wykonywać — potrzebę rozpoczęcia pracy organicznéj, połączenia obszaru dworskiego z gromadą za pomocą ustawy, aby tak zwany szlachcic zmuszony był zbliżyć się do włościanina — potępia zaś stanowczą instytucyą gminy zbiorowéj, jak niemniéj myśl łączenia c. k. urzędów z władzami politycznemi, znaczyłoby to bowiem z własnéj woli pozbawiać się téj szczypty autonomii, którą nam dano. I taką to myśl potworną wywieszono jako sztandar w Krakowie i wezwano wyborców, aby tylko kandydatów przyznających się do tego projektu wybierać. (Oklaski.) My panowie pewnie w téj mierze za Krakowem nie pójdziemy — pamiętając, że nam trzeba posłów takich, którzy wszędzie i zawsze tylko ideę narodową mieć będą na względzie. (Oklaski.)

Po krótkiéj, piękną polszczyzną następnie wygłoszonéj mowie dr. Goldmana, któréj w streszczeniu nie podaję, gdyż zamierzam przesłać wam ją w dosłownem brzmieniu — odroczono posiedzenie do soboty.

ZIEMIE POLSKIE.

✻ W Dzienniku Polskim czytamy: „Z Kamieńca Podolskiego otrzymujemy list od osoby zupełnie wiarogodnéj, zawierający szczegóły o dyslokacyi wojsk i wojennych przygotowaniach Rosyi. W Kamieńcu stoją dwa sztaby piechoty i dwa kawaleryi. W Proskirowie 4 sztaby, z tych 1 piechoty, 1 artyleryi i 2 kawaleryi. W miasteczkach nadgranicznych, 10 do 12 wiorst od granicy, w Czeremowcach, Lanckoronie, Żwańcu, Oryninie, stoi po szwadronie dragonów starodubowieckich, w Husiatynie i Satanowie biełgorodzcy ułani, piechota rozlokowana po wsiach.

Do stanowych (komisarzy policyi) wydano rozkaz aby wszystkie drogi i mosty były natychmiast naprawione i nieustannie w dobrym stanie utrzymywane. Urlopnicy otrzymali rozkaz, by się z domu nie wydalali, i na każde wezwanie w przeciągu 24 godzin byli gotowi. Piechota ma rozkaz, by suchary na dni 18, kawalerya na dni 8 miała w zapasie. Spisują się także konie u obywateli wiejskich i po miastach.“

Wspomniany dziennik zawiéra następujący telegram: „Podwołoczyska, 13 października. W śledztwie o spisek, wytoczoném przez rząd rosyjski przeciwko uczniom seminaryum duchownego, t. z. popowiczom w Kamieńcu Podolskim, powołany na świadka do téj sprawy inspektor seminaryum, Martynowski, który wyjechał był na początku procesu i dał powód do pogłoski że uciekł, wrócił teraz po wakacyach, lecz gdy miał stawać na świadka, znaleziono go w pomieszkaniu zarzniętego brzytwą. Lekarze orzekli, że nie zachodzi wypadek samobójstwa.“

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 15 października. Deutsche Post zamieszcza ciekawy artykuł pod napisem: Fascimile Ledóchowskiego. W artykule tym pisze pomiędzy innemi co następuje: „Faktem jest, że dyrekcya poczty w Bydgoszczy przesłała urzędnikom pocztowym swego obwodu litografowane fascimile adresu hr. Ledóchowskiego na liście pisanym do proboszcza Brenka i nakazała listy noszące podobny adres zatrzymywać na przyszłość i przesyłać prokuratoryi. Sądziliśmy, że wiadomość ta jest bezpodstawną, przekonaliśmy się jednak, iż tak się rzeczy mają istotnie a rozporządzenie naczelnéj dyrekcyi pocsty bydgoskiéj zdradzoném zostało przez jednego z urzędników poczty. Ubolewamy nad tém rozporządzeniem dyrekcyi poczty w interesie poczty saméj i jéj dobréj sławy, bo świętość i nienaruszalność tajemnicy listowéj powinny stać po nad wszelkiémi państwowémi życzeniami. Przyznajemy, że takie środki ostrożności są nie tylko dowolne, ale nawet konieczne, jeżeli chodzi o zdradę stanu, o dobro państwa, a więc o podejrzane korespondencye itp.“ Deutsche Post zaprzecza w końcu swego artykułu stanowczo urzędom pocztowym prawa wydawania prokuratoryi listów z adresami podobnemi charakterowi kardynała Ledóchowskiego. Berliner Volks Ztg. zaś pisze: „Jakżeż może być utrzymaną tajemnica listów, skoro list każdego, kto ma nieszczęście mieć podobny charakter do hr. Ledóchowskiego, może dostać się w ręce prokuratoryi.“

Frankfurter Ztg. donosi, że posłowie frakcyi socyalistów w parlamencie zamierzają zainterpelować ks. Bismarka w sprawie ścieśnienia wolności stowarzyszeń i naruszenia tajemnicy listowéj. — Socyalistyczny poseł Bebel pracuje nad broszurą wyborczą, w któréj mają się mieścić rady i wskazówki ze względu na przyszłe wybory do parlamentu.

Berlińskie stowarzyszenie przemysłowców odbyło w dniu 12 bm. walne zebranie, na którém oświadczyło się za żywym udziałem niemieckich przemysłowców w wystawie paryzkiéj. Równocześnie donoszą z Wrocławia, że tameczna Izba handlowa postanowiła polecić ministrowi handlu obesłanie wystawy paryzkiéj w r. 1878 i poparcie w tym celu niemieckich przemysłowców funduszami państwowemi.

Druga część „Pro nihilo.“

„Tymczasem wypadki aż do 8 marca są względnie podrzędnego znaczenia w obec rokowań pomiędzy Berlinem, a Nancy i Paryżem począwszy od 8 marca. Aż do 8 marca chodziło o pilnowanie mnie przez pruskiego jenerała na rozkaz pański, i zdawanie sprawy bez méj wiedzy o rzeczach, do czego prócz mnie nikt nie był powołanym, dopóki Jego Królewska Mość pozostawiał mnie w Paryżu jako swego ambasadora. Gdybym był wiedział, podówczas o rodzaju i formie téj interwencyi jenerała, byłbym prosił Jego Królewską Mość o dymisyą. Otwarte wypowiedzenie prawdy byłoby położyło koniec zamieszaniu, którego pan sam byłeś przyczyną. Całe zajście jest res interna, o któréj nikt niczego się nie dowiedział, kto nie miał zaszczytu służyć cesarzowi.

Już od 8 marca a może nawet w sam dzień 8 marca zacząłeś się pan posługiwać obcymi, celem zdyskredytowania ambasadora cesarskiego. Posługiwałeś się p. Francuzami tak samo, jak późniéj starałeś się użyć Anglików, aby wystąpić z twierdzeniem, że jestem czł[illegible] kiem o notorycznie złéj opinii.

W dniu 10 marca 1873 r. wystósow[illegible] nteuffel w odpowiedzi na drugi nie[illegible] egram pański do niego, następujący tel[illegible]

„Telegram otrzymałem i r[illegible] to co oświadczyłem wczoraj, że Thiers przy[illegible] nasze propozycye, jeżeli obstawać będziemy przy [illegible]ich. Proszę Waszą Książęcą Mość nic nie zmieniać aż nie zdam sprawy z odpowiedzi St. Vallier. Wedle mego przekonania grają tu rolę spekulacye giełdowe, które na każdym nowym projekcie tylko zyskać mogą. Przed rozmową moją wczorajszą z St. Vallier, pisał Remusat, że Belfort niechętnieby oddano, ale że ta rzecz da się zrobić.

podp. Manteuffel.“

. . . . . .

List ten kończy się słowy: „Odeprzej pan słowa moje, jeżeli możesz.“

Hr. Arnim pisze w broszurze swéj daléj:

„Telegram prezydenta z 11 marca, w którym mówi o méj dwuznaczności, nie jest tym, któryby rzucał najgorsze światło na korespondencyą pomiędzy Berlinem, Nancy a Paryżem. Pan otrzymałeś nadto za pośrednictwem głównéj kwatery telegram prezydenta do p. St. Vallier, w którym prezydent powiada: „Je ne comprends pas plus que Vous les doubles fonds d'un certain personage. J'espère que la conclusion y mettra fin. (signé) Thiers. (Nie rozumiem tak jak pan podwójnéj gry pewnéj osobistości. Spodziewam się, że zakończenie sprawy położy jéj koniec.)

Nie jest to dla mnie rzeczą wątpliwą, że p. Thiers wysyłając ten telegram nie życzył sobie wcale, aby doszedł do wiadomości Waszéj Książęcéj Mości. Nie myślał téż także, że telegram ten znajdzie się w aktach procesu o zbrodnią stanu.

Dla mnie nie jest to udowodnioną rzeczą, że p. Thiers mnie miał na myśli pod wyrażeniem personage à doubles fonds. Nie prawdopodobném jest przynajmniéj, aby pan Thiers w dniu 13 marca 1873 r. nazwał mnie personage à doubles fonds i w tym samym dniu pisał do mnie:

„Mój kochany hrabio!

Oczekuję Cię, jakeśmy się umówili dzisiaj w Wersalu o 5 godzinie, bo po tém wszystkiem co słyszę z Berlina, nie spodziewam się już żadnéj trudności.“

A w dniu 16:

„Mój Kochany Hrabio!

Chciałem już wczoraj wieczorem pisać do pana. — Na nieszczęście nie miałem ani czasu ani sił po temu. Byłbym dzisiaj niewdzięcznym, jakim nie jestem i nigdy nie będę — gdybym nie spieszył się z podziękowaniem panu za usługi wyświadczone mnie i — co jest więcéj warte, — Francyi podczas długich rokowań, które co ukończone zostały. Wiadomo panu, że nie naszą to winą iż podpisanie układów przeniesiono do Berlina, lecz miejsce nic nie znaczy. Pan mimo to należysz do tych, — którzy najwięcéj przyczynili się do położenia końca straszliwéj wojnie z r. 1870. Przyjm pan itd.

podp. Thiers.“

Cokolwiekądź mógł p. Thiers sobie myśleć, pan nie mógłeś wątpić, że mnie miał na myśli. Mimo to pozwoliłeś pan na to, że na drodze urzędowéj, lubo potajemnie, doszła cię wiadomość o wyrażeniu się prezydenta o ambasadorze cesarza w sposób ubliżający jego czci. Pan nie stanąłeś nie tylko w mojéj obronie, lecz użyłeś telegramu francuzkiego prezydenta, aby . . . . . Pan zataiłeś przedemną, że p. Thiers wyraził się w ten sposób o mnie. Ja przecież nie mógłem przypuszczać, abyś się pan posługiwał nim celem . . . . . ., gdy w nieprzyjacielskim prawie jeszcze kraju, zastępowałem cesarza, naszego pana i starałem się być pomocnym ojczyźnie przez doprowadzenie do skutku pokoju. Do tego potrzebowałem zupełnego znaczenia, do którego miałem osobiście prawo jako reprezentant Jego Królewskiéj Mości . . . . . Mimo to pozostawiłeś mnie pan przeszło rok jeszcze w tém samém miejscu i w tym samym kraju, z którego rządem prowadziłeś pan przeciwko mnie potajemną kampanią. . . . . .

Sądzę, że spełniłem tém zadanie, maiące na celu zbicie oświadczeń pańskich w liście do Jego KMości. — Dowiódłem:

1) że „stanowcze telegramy,“ które miałeś pan przesłać mi przed 5 marca, a które ja miałem zamilczeć przed Jego KMością, nie istnieją wcale,

2) że nie ma różnicy pomiędzy mojém przedstawieniem rzeczy a telegramami prezydenta do p. St. Vallier. P. Thiers nie twierdził nigdy, że nie otrzymał przezemnie urzędowego doniesienia o naszych propozycyach i że nie wiedział o egzystencyi projektu konwencyi.

Nie było przeto rzeczą uzasadnioną na podstawie téj pozornéj różnicy zdań, porównywać mają wiarogodność z wiarogodnością p. Thiersa. Dowiódłem przecież, czegoś więcéj jeszcze a mianowicie:

Że pan sam jesteś odpowiedzialnym za to, iż konwencya z 15 marca 1871 mniéj była dla nas korzystną aniżeliby była nią była, gdybyś pan nie był wmięszał się po za mojemi plecami w rokowania.

Z mego przedstawienia rzeczy wypływa wreszcie, że pan przeciw ambasadorowi cesarza agitowałeś w porozumieniu z tym rządem, u którego był akredytowanym i kazałeś mi grać bez méj wiedzy rolę niegodną reprezentanta naszego najmiłościwszego pana, niemieckiego cesarza. Cesarz mnie akredytował — pan mnie dyskredytowałeś.

W dniu 15 marca podpisałeś pan konwencyą z p. Gontaut Biron. W tym samym dniu telegrafowałeś pan mi, że dasz mi bliższe wyjaśnienie. Takiego wyjaśnienia nie dałeś mi pan nigdy.

Mimo to nie byłbym tracił słów nad rzeczą, któréj biegu nie znałem, gdybym był nie był natychmiast zaczepionym w półurzędowéj prasie w sposób ubliżający mi w niesłychany sposób. Dla tego zmuszony byłem prosić Najjaśniejszego pana jak najpokorniéj, aby raczył wytoczyć śledztwo celem zbadania, czy można mi zrobić jaki zarzut.

(Dokończenie nastąpi.)

TURCYA.

✻ **Carogród**, 14 października. Cała prasa europejska zajmuje się wyłącznie niemal omawianiem i rozbiorem pokojowych warunków tureckich, przyczém dzienniki francuzkie i angielskie zdają się być bardzo zadowolone z projektu tureckiego. Policzono W. Porcie za zasługę, że pociągnięcie linii demarkacyjnéj pozostawiła komisarzom mocarstw zagranicznych, — którymi komisarzami mają być w obecnym wypadku, jak donosi Agencya Havasa attachés wojskowi ambasad w Carogrodzie.

Tu należy nadmienić, — że ze wszystkich mocarstw europejskich jedynie Austro-Węgry i Rosya utrzymują stałych w Carogrodzie attachés wojskowych, — natomiast Niemcy, Anglia, Francya i Włochy nie mają tamże wojskowych przedstawicieli a jedynie w obozie tureckim nad Morawą znajduje się ze strony Anglii jen[illegible]rał Kemball, ze strony Francyi rotmistrz sztabu jen[illegible]alnego.

W wielu dziennikach spotykamy się z wiadomością, że dawniejszy minister wicekróla egipskiego, Nubar pasza, zostanie mianowany namiestnikiem Bułgaryi. Nubar, który przez inauguracyą kanału suezkiego i zawarcie traktatu o urządzeniu mięszanych trybunałów w Egipcie zyskał był pewien rozgłos, byłby jako Ormianin katolik nader pożądanym dla Bułgaryi, któréj tak srogo dali się we znaki mahometańscy satrapi. W Carogrodzie zresztą, jak piszą do wiedeńskiego Fremdenblattu, mają żywo nosić się z myślą pozyskania do służby publicznéj całego szeregu nietureckich sił a w pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na angielsko-indyjskich urzędników, którzy bez zaprzeczenia wielką posiadają wprawę i znaczne doświadczenie w rządzeniu muzałmańskiemi i mięszanemi ludnościami. Projekt ten poruszony w Londynie, jednak nie ze strony rząd[illegible] gielskiego, zajął żywo decydujące koła carogrod[illegible] jest dziś przedmiotem rozwagi. Czy przejdzie [illegible] dyum urzeczywistnienia, to inne pytanie.

Presse donosi z Pery: „Słychać w sfera[illegible] plomatycznych, że między Rosyą a Włocham[illegible] został wprawdzie zawarty traktat, ale przyszło do [illegible] zumienia się, które nie przeciw Austryi, ani p[illegible] Turcyi jest wymierzone, ale przeciw Tunisowi, i te[illegible] gnąłyby posiąć Włochy przez wzgląd na handel[illegible] w północnéj Afryce. Okupacya jednak Tunisu [illegible] przez wojsko włoskie napotykały na szczególne [illegible] szkody u państw zachodnich, osobliwie zaś u Fr[illegible] Już w tych dniach oczekują tu bliższych w téj s[illegible] wiadomości.

Na życie Midhata paszy usiłowano 11 [illegible] zrobić zamach, który jednak nie powiódł się. Na [illegible] pałacu przylepiono plakat z pogróżką nowych zama[illegible] jeżeliby W. Porta nie wystąpiła przeciw interwency[illegible] carstw.

RUMUNIA.

✻ **Bukareszt**, 12 października. Z Buka[illegible] piszą do Politische Correspondenz pod [illegible] 8 b. m.: Prezes gabinetu Jan Bratiano i minister [illegible] pułkownik Slaniceano wyjechali wczoraj w towarzy[illegible] marszałka dworu i jednego z przybocznych adjut[illegible] księcia do Liwadii celem powitania tamże cara w [illegible] niu ks. Karola i rządu rumuńskiego. Na odbytéj [illegible] raj naradzie ministeryalnéj postanowiono, iż preze[illegible] binetu ma oświadczyć w Liwadii w razie, gdyby [illegible] szono tam kwestyą polityczną, co następuje: Ru[illegible] nie prosi o nic, jak o utrzymanie swojéj neutraln[illegible] swojego traktatem paryzkim zagwarantowanego p[illegible] nia. Nasz ajent polityczny w Carogrodzie, jen. G[illegible] który od kilku dni tutaj bawi, powraca w przyszły [illegible] tek na swe stanowisko, przyczém usprawiedliwi [illegible] W. Portą Rumunią co do przechodu przez jéj te[illegible] ryum ochotników rosyjskich. Ogłoszony dzisiaj d[illegible] książęcy rozporządza skoncentrowanie na manew[illegible] sienne armii stojącéj wraz z wszystkiemi jéj rezer[illegible] i armii terytoryalnéj. W kołach decydujących zapew[illegible] że koncentracya ta ma wyłącznie na celu ćwiczenia [illegible] skowe; z okoliczności atoli, że owych 30 tysięcy ż[illegible] rzy odchodzi na granicę rosyjską, że wszystkie a[illegible] lanse wojskowe zostały zupełnie wyposażone i że [illegible] raj dopiéro zarządzono potrzebne kroki celem spo[illegible] wania lekarzy cywilnych do objęcia obowiązków [illegible] tejszych wojskowych szpitalach a to z powodu, iż [illegible] personał lekarzy wojskowych wyruszy z armią w [illegible] wysnuć się dadzą wnioski przemawiające za tém, że [illegible] chce być gotów na każdy wypadek. Przepisane [illegible] wra jesienne mają wedle ustawy trwać jedynie dw[illegible] godnie, a koszta mającéj się właśnie skoncentr[illegible] armii obliczono na 2 miliony fr. Rząd nie byłby ż[illegible] wnością ważył się, przez wzgląd na ogromnie pr[illegible] stan finansowy kraju, na podobny wydatek, gdyby ni[illegible] koniecznym.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Zara, 15 października. Peko Pawłowicz rozp[illegible] dnia 13 b. m. na czela 4,000 ludzi obleganie Bi[illegible] Tego samego dnia wyruszył Sachir pasza z Trzebini[illegible] batalionami posiłków ku Biłekowi i uderzył na Pa[illegible] wicza. O wyniku walki nie słychać nic pewnego.

Wiedeń, 15 października. Hr. Andrassy ud[illegible] wkrótce do Pesztu celem naradzenia się osobiście z [illegible] nistrami węgierskimi tak co do polityki zagranic[illegible] jak i sprawy ugodowéj.

Brukselia, 16 października. Nord om[illegible] stanowisko Rosyi do sześciomiesięcznego rozejmu [illegible] świadcza, że łatwo zrozumiałą jest rzeczą, iż Rosya [illegible] rze pod rozwagę propozycye Angli a to celem spr[illegible] dzenia bieżących kwestyi na grunt im właściwy. E[illegible] pa nie może zezwolić, aby zaniechano poleconego p[illegible] wszystkie mocarstw programu, a W. Porta musi [illegible] dostateczne rękojmie; Turcya pragnie widocznie p[illegible] dłużyć obecny stan rzeczy, coby jeno powiększyło z[illegible] kłania. W interesie publicznym należy polecić szy[illegible] rozwiązanie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 16 października. Monta[illegible] revue, zastanawiając się nad projektem tu[illegible] ckim sześciomiesięcznego rozejmu, podnosi, [illegible] projekt powyższy tę przedstawia korzyść, [illegible] wyklucza przynajmniéj użycie przymusow[illegible] środków w obec Turcyi, jako to: okupa[illegible] interwencyą, demonstracyą floty i zerwanie [illegible] sunków dyplomatycznych.

Londyn, 16 października. Times ogła[illegible] tekst ostatnich propozycyi tureckich i wy[illegible] wiada, że odznaczają się umia[illegible] Porta liczy na to, iż mocarstw[illegible], że [illegible] napływowi cudzoziemców do Serbii. Ti[illegible] sądzi daléj, że postawa, jaką zaj[illegible] 5290) [illegible] prowadzi do interwencyi. Rosya [illegible] zgadza [illegible] na sześciomiesięczny rozejm, dla tego niero[illegible] dnie postąpiłaby Porta, gdyby nie zgodziła [illegible] na krótszy termin. Od Bismarcka zależy [illegible] chronić Europę przed straszliwą wojną. Nie[illegible] on skorzysta ze swojéj władzy, niechaj Nie[illegible] oświadczą, że nie pozwalają Rosyi, ażeby s[illegible] się panią Dunaju — a przycichnie entuzy[illegible] słowiański. Jeśli Niemcy silne zajmą stano[illegible] jsko, nai[illegible] to będzie rękojmią poko[illegible] sojusz między Anglią a Niemcami i poro[illegible] mienie się, jakie zaprowadzić należy w Tur[illegible] reformy, uratowałyby Europę przed grożą[illegible] niebezpieczeństwem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 16 października.

— * **Teatr polski.** W sobotę i wczoraj grano z tém mém powodzeniem co i pierwszą razą: Emigracyą Chłop[illegible] Teatr każdą razą był dobrze obsadzony. Jakby to dobrze [illegible] żeby lud nasz na sztukę tę przybywał.

Jutro komedya Zalewskiego: Przed ślubem.

— † Dziś o godzinie siódméj rano po tygodniowéj ciężkiéj chorobie umarła Zofia z Kaczorowskich Asnykowa w wieku, jedyna córka dr. Kaczorowskich a żona Adama Asnyka (El-y.) Żal serdeczny wszystkich znajomych i przyjaciół towarzy zmarłéj do grobu a współczucie głębokie dla ojców i męża.

— * W kasie tutejszego arcybiskupiego konsystorza generalnego wykazały się przy rewizyi ze strony obecnego kontrolera królewskiego zarządzonéj defekta, dochodzące do 6000 m. Jak Posener Ztg. donosi, wezwani zostali dawniejsi kuratorowie kasy, ks. prałat dziekan Grandke i spadkobiercy śp. ... Leona Wegnera, resp. jego do wynagrodzenia straty.

— * W sprawie okólnika głównéj dyrekcyi poczty w Bydgoszczy zeznał już redaktor odpowiedzialny Kuryera Poznańskiego p. L. Gayzler pod przysięgą, że wiadomość o okólniku przesłaną została mu na karcie pocztowéj. ...nie, jak słychać, ma w sprawie téj być jeszcze słuchany nawet redaktor tegoż pisma ks. dr. Kantecki i towarzysz ...arski, który korespondencyą stawiał, czyby nie widzieli, stępel pocztowy na karcie był umieszczony.

— * Dla nieszczęśliwéj wdowy, poleconéj przez pana ...ciszewskiego otrzymaliśmy od pani Jackowskiéj z Pomarzanowic marek dziewięć i od pani Łakomickiéj z ...chcina marek trzy; razem złożono marek 30.

— * Na koszta przesyłki bandaży itd. dla rannych ...ian otrzymaliśmy od pani J. S. marek sześć, od dr. Golego z Buku marek trzy, N. N. marek trzy, p. Łakomickiéj marek 3; na ręce pani Emilii Sczanieckiéj i dr. ...eckiego przesłano od p. K. R. z L. marek trzydzieści, Zabłockiéj trzy marki, R. 1 markę, K. S. R. 3 marki, Wronek marek trzy; prócz tego szarpie, bandaże, ręczniki itd. nadesłali pp. K. R. z L., R. Potworowska z Sielca, Niegolewska z Morownicy, Stefania Skorzewska, ...kiewicz z Brzezia; z Miłosławia z pałacu szarpie itd. marek dziewięć. Razem na ręce nasze złożono na ten cel marek 14.

— * Od Towarzystwa Polaków w Kalifornii odbieramy pismo następujące:

„Szanowny Redaktorze!

Spostrzegłszy w kilku numerach Dziennika Poznańskiego z ostatniego miesiąca, że panowie tam jakoś ...erze się zajmujecie zbieraniem składek na medale pamiątkowe dla Koła Polskiego w sejmie pruskim etc. przeto Towarzystwo nasze, nie chcąc bynajmniéj pozostać w tyle w tak patryotycznem dziele, otworzyło natychmiast w szczupłém gronie ...aków tutaj zamieszkałych listę podpisujących się na ten cel.

Z przyjemnością więc przychodzi nam przesłać na ręce ...n. Redaktora Dziennika Poznańskiego sumę wynikłą z takowych składek w ilości dwóch dolarów amerykańskich (2 dolary), którą załączamy tutaj za pomocą pocztowego recepisu „Money order" wraz z listą imienną biorących udział w téj składce etc. etc. Z wysokiém poważaniem.

Z polecenia i w imieniu Towarzyswa

Aleks. Bednawski
z r. 1830—31.
członek czynny Towarzystwa Polskiego w Kalifornii.
1032 Market Street San Francisco (California).

San Francisco (Cal). dnia 21 września 1876.„

Kopia listy imiennéj Polaków w Kalifornii biorących udział w składce na madale pamiątkowe dla Koła Polskiego w sejmie pruskim: K. Bielawski, Dr. Władysław Pawlicki, kap. Korwin Ostrowski, Julian Horajn, Jan Uszyński, Jan Smoliński, F. Jaski, F. T. Lessen, Aleksander Bednawski, D. Karol B***, Konstanty Engelman, P. Redlich, jenerał Włodzimirz Krzyżanowski, J. Ks. Siwczyński, G. Raczkowski, kapit. Henryk Ron Flieger, Albert Meissner, F. Kosmolski, G. Heyman, Józef Nowacki wszyscy po 10 centów, razem wpłynęło dol. 2.,0.

— * Na medale pamiątkowe dla Koła polskiego w sejmie pruskim złożyli: Włodzimirz Wąster z Książenic od siebie i należących do famili, od ks. Muszyńskiego i od 48 żychylnych celowi sług swoich 3 marki; współpracownicy warsztatu p. J. Skoraczewskiego 1 markę 30 fen. Razem złożono dotąd na cel ten 763 marek 92 fen.

— * Prezes policyi p. Staudy wrócił do Poznania z dłuższéj podróży, podczas któréj po brukselskim kongresie sanitarnym zwiedził jeszcze niektóre miasta belgijskie, holenderskie i niemieckie.

— * Pierwszy nauczyciel wyższy tutejszéj miejskiéj szkoły realnéj p. dr. Meffert powołany został na dyrektora szkoły realnéj, zwanéj am Zwinger, w Wrocławiu.

— * Radzca regencyjny p. Hirschfeld przeniesiony został do król. regencyi w Magdeburgu.

— * Pod przewodnictwem tutejszego radzcy sądu powiatowego p. Bogusława Müllera rozpoczynają się dziś nowu roki tutejszego sądu przysięgłych.

— * W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano od dn. 8 do 14 bm. 59 urodzeń i 18 przypadków śmierci; między urodzonymi było 29 chłopców i 30 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 12 osób płci męzkiéj a 6 osób płci żeńskiéj. W tymże czasie zawarto 24 ślubów cywilnych.

— * Pożar, o którym stróż tutejszy na wieży, jak to przed przed kilku dniami donosiliśmy, twierdził, że oddalony jest od o 2-3 mil, miał rzeczywiście miejsce w Radomicach, ...i należącéj do ordynacyi czerniejewskiéj a dzierżawionéj obecnie przez p. Janczakowskiego. Ogień wybuchł w owczarni, ...óra się spaliła a następnie jeszcze dwie stodoły i dom ko...rnicy. Prócz tego spaliło się w owczarni około 1000 owiec, ...pięknych źrebców i kilka sztuk młodocianego bydła. Ogień miał podłożyć owczarek ze zemsty za to, że go ukarano, co zeznał podobno w spisanym z nim protokule.

— * Kalendarz. Jutro w wtorek dnia 17 października Wiktora bisk., w kalendarzu słowiańskim Żytisławy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29, zachód o godzinie ... minut 1.

Nów dnia 17 października o godzinie 11 przed południem.

Dnia 17 października 1672 Tatarzy wezwani do obrony granic rzeczypospolitéj. — 1676 pokój z Turkami pod Żurawnem. —

Środa, 14 października. (Rewizya kasy. Obór piątego nauczyciela. Pożar.) Dnia wczorajszego odbyła rada nadzorcza tutejszéj spółki pożyczkowéj rewizyą kasy. Przeliczono gotówkę, przejrzano książki kasowe i weksle. Stan kasy zgadzał się z książkami kasowemi, weksle również były w porządku, przy kilku tylko prolongowanych wekslach przekonała się rada nadzorcza, że niektórzy członkowie nie przestrzegają 61 naszych ustaw, na mocy którego winien każdy członek przy prolongacyi jego długu pewną kwotę wpłacić. — Wysokości téj kwoty nie oznaczają wprawdzie nasze ustawy, zarząwi przecież poleciła rada nadzorcza protokularnie, aby stósowne wpłaty przy prolongowaniu weksla ściągał. Z tego wynika, że upłata przy prolongowaniu weksla jest zależną od wysokości długu. I tak jeżeli członek chce prolongacyi na kilka set marek, to zarząd nie może na to przystać, aby przy kilku stach marek odpłacono tylko 5 lub 10 marek. — Upłaty takie nie są stósowne do wysokości długu. — Zdarzały się przecież przypadki, że członkowie na kilka set lub na tysiące marek ...li przy prolongacyi tylko kilkanaście marek. ...ne upłaty rada nadzorcza zgodzić się nie ...oleciła zarządowi, aby odtąd przy prolongo...powiedniejsze upłaty ściągał. — Kwestyą tę ...yszyłem w interesie członków, aby wiedzieli jak się na ...wać. — Dodam tu jeszcze, że jeżeli ustawy ...sokości upłat, to nie stało się to bez pewnych względów. ...y układaniu ustaw wzięto owszem tę sprawę dobrze pod rozwagę i dla tego nie oznaczono wysokości upłaty przy prolongowaniu, aby członków nie ścigać za każdym razem gdyby nie, gdyby przepisanéj kwoty nie upłacili, zdarzyć się bowiem może, że przy najlepszéj woli i chęci nie może członek wiele upłacić. — Takie przypadki uwzględnić należy, lecz członkowie nie powinni znów nadużywać téj nieograniczonéj swobody przy upłatach a szczególniéj, gdy dług ich przedstawia znaczniejsze kwoty.

Wybór piątego nauczyciela przy tutejszéj katolickiéj szkole odbył się już na końcu przeszłego miesiąca. Z dwóch tylko kandydatów, którzy się na tę posadę zgłosili, padł wybór na p. Kowalewskiego z Piotrkowa. Potwierdzenia regencyjnego spodziewamy się w krótce.

W tym tygodniu spłonęły u nas dwie stodoły napełnione zbożem. Przestrach gospodarzy był nie mały, bo zaledwie przygasł nieco ogień na jednym końcu miasta a znów na drugim końcu w płomieniach stała inna stodoła. Zapewne jedna ta sama zbrodnicza ręka obie stodoły podpaliła.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żałobną** rodzin wielkopolskich **p. Teodora Zychlińskiego** złożyli przedpłatę:

110. Włodzimirz Wąster z Książenic . . . . Mrk. 6
111. Kaźmirz Liszkowski . . . . „ 6

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 października.

BAZAR. Łącki z Konina, Stablewski z córką z Zalesia, Sikorski z Prus Zach., Szółdrski z żoną z Garzyna, Rychłowski z rodziną z Drobnina, Zakrzewski z rodziną z Żabna, Karpiński z Pokrzywna, pani Poznańska z Krakowa, Radojewski z Wschowy, pani Haak z Dworca, Rychłowski z żoną z Głuszyny, Modlibowski z Gerłachowa, Szenic z Koszkiew, Żychliński z Twardowa, panie Krzyżanowska z Konarzewa, dra Przyjemska z Ostrzeszowa, Twardowski z Kobylnik, Rettelbusz z Wrocławia, pani Moszczeńska z Rzeczycy, Modlibowski z Golinki.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Miączyński z Królestwa Pol., Mieczkowski z familią z Ciborza, Thiel z Wrześni, Romocki z Halli, Wezykollnic z Prus Wschodnich, dr Ławicki z Środy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Stan. Robowski i A. Orłowski z Wrocławia, Sypniewski z Dobrojewa, Adotf Nitze z żoną z Busków, Bednarowicz i Dzieciuchowicz z Wrześni, Sypniewski z Ostrowa, Rakowski z Królestwa Pol.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4 klasy 154 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest dodana w nawiasie wygrana, wygrywają po 210 m.)

85 (300) 136 213 (600) 36 70 85 325 46 81 421 (300) 25 76 (1500) 582 621 781 807 55 86 911 13 36 51. **1**046 113 32 77 215 19 41 66 316 63 87 400 6 39 40 (300) 97 543 57 626 (300) 886 959 91. **2**022 97 164 325 (1500) 431 583 613 17 18 45 74 92 704 858 74 (1500) 924 49. **3**029 54 76 78 (300) 135 39 45 83 94 635 42 704 10 (15000) 20 63 65 807 66 83 (600) 905 16 62 80. **4**140 215 344 74 410 23 (600) 49 604 799 883 93 96 (300) 914 38 45. **5**123 (600) 32 81 310 95 482 509 39 68 600 (300) 12 13 63 71 97 788 815 38 65 82 940. **6**033 75 109 45 221 43 328 410 (600) 54 96 596 99 623 30 41 907 22 27, **7**067 117 61 84 228 390 436 43 51 74 (1500) 504 19 87 96 615 25 85 89 703 44 69 74 853. **8**077 83 381 84 417 35 59 79 579 95 633 81 820 (300) 59 92 902 21 22 23. **9**008 20 70 119 (600) 71 228 328 (300) 462 63 584 605 52 62 767 (1500) 93 848 68 901 45 86.

10068 201 (600) 17 (600) 74 328 57 79 508 606 (600) 28 50 75 705 46 55 65 (300) 818 78 947 (3000) 58 59 79. **11**017 67 124 (3000) 32 51 74 97 313 21 96 430 82 508 20 96 605 703 40 41 50 864 (300) 922 59. **12**004 10 165 96 223 26 305 15 21 (300) 38 53 (300) 68 91 412 656 (300) 84 89 723 74 862 66 (300) 84 85 966 83. **13**000 49 193 (3000) 324 54 409 97 507 21 65 99 635 67 93 837 970 81. **14**000 (300) 6 9 (300) 128 34 53 82 208 20 305 56 407 16 (600) 36 78 541 (300) 87 635 37 779 (300) 96 875 88 904 7 36 43 56. **15**048 79 (300) 170 97 204 334 (1500) 411 12 74 539 62 94 606 80 710 (600) 80 835 (300) 51 68 (300) 937 47 80. **16**052 (300) 97 111 (300) 73 84 210 17 31 73 339 406 (300) 57 500 3 (3000) 31 638 (300) 50 716 (600) 26 31 95 809 82 85 934 42 50 67 88. **17**111 (3000) 26 (600) 249 77 95 (1500) 346 72 95 407 (1500) 26 526 45 70 71 73 83 780 806 (300) 913 33 73. **18**026 28 53 64 (300) 82 90 94 98 (1500) 99 118 19 218 33 45 (3000) 48 86 (600) 308 29 36 43 (300) 440 746 802. **19**025 31 79 144 89 200 77 365 478 (3000) 81 500 625 (300) 67 93 790.

20007 28 76 127 29 74 (1500) 240 86 324 34 78 436 67 91 522 60 606 717 35 46 85 845 962 66 (600) 85. **21**067 96 149 258 93 326 (300) 40 (3000) 66 87 445 58 62 519 32 (600) 47 57 75 92 (300) 700 3 864 99. **22**003 (300) 86 118 20 35 54 (1500) 60 (300) 227 (300) 35 73 (6000) 326 53 57 556 (1500) 654 85 87 (300) 90 702 93 806 36 (3000) 40 86 939 70 300. **23**025 59 82 94 103 13 16 38 (1500) 97 204 50 81 89 (300) 300 50 51 73 459 92 (3000) 98 534 72 698 711 (600) 31 (300) 41 66 818 (1500) 97 997. **24**050 54 126 29 (600) 210 24 55 80 (1500) 326 63 512 37 645 54 783 800 69 96 966 (1500). **25**007 36 48 104 89 270 84 325 48 514 608 (300) 75 743 58 79 852. **26**044 (3000) 194 220 42 97 (300) 353 54 60 62 67 (300) 93 463 508 68 657 728 (600) 42 53 86 839 (600) 69 904 95 (300). **27**014 54 58 99 138 45 (300) 77 82 205 (300) 61 346 (3000) 84 452 64 95 567 (1500) 618 97 729 33 56 823 24 30 916 35 73 92 (300). **28**031 119 88 (3000) 264 (300) 80 382 96 (300) 489 597 616 (1500) 42 51 97 99 725 39 (3000) 88 805 16 22 (300) 38 40 65 (300) 79 (3000) 84 918 47. **29**041 (300) 236 43 336 41 74 (300) 89 407 41 554 87 96 640 719 816 88 901 15 30 (600) 36 90.

30056 88 315 70 487 753 91 809 (300) 29 71 (300) 87 925 75 77. **31**051 147 (300) 73 78 110 30 42 88 (3000) 330 31 (600) 81 98 (600) 404 43 504 646 711 46 (1500) 83 92 804 68 75 919. **32**027 80 122 61 245 92 306 32 554 78 641 86 92 735 (1500) 54 835 84 919 55 58 87. **33**002 84 (300) 96 122 56 86 (300) 222 81 97 352 450 546 706 82 (3000) 887 907 77 97 98 (600). **34**011 38 92 233 41 374 519 32 83 605 (600) 67 720 57 800 906. **35**010 51 56 137 49 241 313 88 428 35 46 73 91 552 58 740 65 803 5 43 44. **36**038 55 63 91 122 (1500) 77 85 (600) 263 91 322 598 603 29 63 727 38 56 905 11 44 86. **37**007 31 (3000) 54 158 68 81 92 214 (3000) 45 (3000) 52 77 376 442 (600) 46 93 556 93 625 44 78 87 735 90 810 25 53 62 (300) 77 931 32 63 (600) 64 (300) 81. **38**088 133 76 96 254 (600) 74 429 66 501 623 29 66 706 16 69 78 852 985. **39**110 48 77 389 436 637 68 720 40 56 989.

40019 (600) 22 79 95 180 85 213 331 54 (300) 63 478 (600) 641 80 95 921 81. — **41**085 128 205 (300) 27 (3000) 336 (600) 99 423 25 30 (1500) 632 38 45 91 784 94 966.

42021 (3000) 140 61 244 85 312 (300) 43 63 89 433 (300) 38 95 524 (300) 649 813 935 44. — **43**025 37 51 (3000) 53 (600) 122 210 (600) 17 55 97 301 2 35 47 (1500) 53 497 517 34 (600) 92 (1500) 95 669 (3000) 710 832 (600) 49 52 83 92 (1500) 92 8 32 (1500). **44**202 21 41 (300) 57 349 85 96 476 96 505 639 (300) 42 52 72 700 6 22 23 71 806 5. **45**019 26 48 225 66 75 98 389 474 573 830 46 96 49 94. **46**058 (600) 112 294 317 40 56 508 (600) 85 92 (300) 804 5 (300) 81 972. **47**015 137 66 (300) 70 206 71 80 326 400 11 54 61 80 535 (300) 39 (600) 66 644 50 (1500) 749 831 (1500) 913 32 75. **48**001 45 90 186 (1500) 90 227 55 347 56 (1500) 59 74 (3000) 426 27 600 8 (6000) 731 32 70 84 891. **49**004 14 (300) 18 22 60 152 (1500) 245 48 (3000) 364 553 91 629 74 781 93 807 50 (300) 902 8 42 43.

50022 89 256 (300) 95 415 91 508 (3000) 26 59 623 779 810 (600) 30 958. **51**043 299 479 525 85 93 733 36 78 804 56 93 927 48. **52**012 21 45 177 97 (3000) 275 376 (300) 448 63 602 720 (300) 75 869 (300). **53**014 58 183 95 96 254 344 46 83 92 425 75 96 532 645 (600) 64 729 36 807 50 (3000) 88 966 74. **54**167 285 348 65 77 99 446 55 64 502 61 87 635 60 (3000) 76 88 (600) 767 89 811 968. **55**198 203 37 80 (300) 404 (3000) 13 (3000) 30 (1500) 573 641 770 898 (300) 934 42 47 94. **56**054 56 77 (300) 171 (300) 90 (300) 91 231 88 361 444 49 73 88 550 78 86 96 623 53 93 716 807. **57**003 (300) 90 180 318 43 54 (3000) 95 424 507 14 600 33 42 89 810 53 59 972 76 93. **58**026 28 59 142 341 63 (3000) 66 467 72 621 86 (300) 817 46 916 28 92. **59**085 91 134 85 96 288 341 411 (600) 533 74 726 (3000) 40 805 992.

60069 (1500) 155 253 300 37 86 90 458 (300) 74 520 (300) 45 53 88 602 33 67 (300) 734 39 866 906 (3000) 81. **61**013 41 92 121 25 74 246 68 93 (300) 477 83 502 (1500) 625 71 718 79 95 804 917 35 68. **62**037 433 89 502 (600) 36 (1500) 48 97 690 719 846 (300) 902 28 56 66 76 79 (300). **63**026 76 (300) 103 43 96 (1500) 273 402 77 53 73 76 98 557 69 94 669 733 91 (3000) 807 14 16 912 63 65. **64**059 94 126 82 200 33 50 74 363 80 494 (300) 574 88 639 (300) 727 40 821 29 39 49 971 (1500). **65**023 73 134 80 254 72 86 (300) 307 29 76 91 413 598 601 6 (600) 846 92 94 (300). **66**016 84 99 128 35 37 74 307 8 16 70 95 412 92 506 (1500) 606 50 (300) 96 (1500) 705 20 857 72 82 96 989. **67**002 (600) 4 24 43 135 61 224 320 63 99 (300) 414 (1500) 37 55 505 (300) 55 (600) 96 635 43 83 87 711 65 806 905 63 67 79. **68**029 96 180 (600) 98 (600) 216 18 336 42 51 416 36 45 76 506 14 33 40 86 649 82 754 803 7 62 938 (3000). **69**047 52 74 77 134 58 61 277 99 312 28 80 429 598 (3000) 606 19 41 (1500) 42 724 36 65 87 849 62 910 17 (600) 35 (1500) 50 88.

70055 195 212 23 97 827 60 416 502 35 640 753 56 815 62 (600) 64 96 938 (300). **71**101 55 262 99 351 (600) 52 75 87 452 535 47 607 40 46 (300) 708 37 803 (300) 71 (3000) 81 963 68 98. **72**001 172 257 325 461 551 76 80 98 (1500) 611 71 733 44 78 860 914 28. **73**112 (300) 224 56 66 326 74 422 59 547 631 708 885 (300) 900 (300) 21 (3000). **74**004 20 41 101 38 79 85 207 35 374 432 555 68 (600) 607 8 15 31 867 (300) 73 922 99. **75**032 58 133 62 73 283 364 422 41 501 18 65 677 85 (3000) 714 (300) 42 65 (1500) 66 90 811 13 (600) 59 927 40 56 73. **76**022 104 37 60 (600) 203 16 (600) 26 30 32 92 331 38 404 513 (300) 70 610 35 44 54 99 842 949. **77**003 16 41 60 117 31 96 230 312 31 45 59 79 459 (1500) 60 541 93 652 54 73 731 828 92 931 38 50 59 (600) 76. **78**009 21 (300) 50 53 107 (300) 83 86 219 32 62 307 16 72 91 406 9 63 (1500) 512 75 625 714 39 68 71 (1500) 82 831 46 99 949 72 80 (3000). **79**003 101 27 92 213 (600) 53 (1500) 543 63 (3000) 623 57 67 766 818 45 73 96 (300) 909 19 25.

80000 64 70 (600) 126 99 214 (1500) 43 57 404 51 514 39 95 625 27 (300) 44 706 22 (600) 821 30 37 51 57 931 90 (300). **81**001 21 50 56 73 (300) 107 (300) 27 60 93 (300) 309 23 34 46 84 (600) 415 76 90 558 620 76 91 722 932 76 77 (300) 79. **82**013 70 (300) 111 40 310 59 489 729 92 838 919. **83**028 (3000) 57 60 110 246 84 378 79 (300) 599 (600) 613 (3000) 38 92 718 951. **84**051 97 98 (1500) 116 58 209 21 308 68 425 55 (3000) 61 98 566 609 (300) 818 39 (1500) 41 44 67 938. **85**028 48 51 56 68 74 79 180 (1500) 210 311 15 (600) 49 54 60 402 23 45 85 571 94 610 734 801 (600) 33 (600) 60 73 80 911. **86**053 159 80 82 89 271 344 407 14 69 550 96 613 96 (300) 706 (3000) 46 (300) 829 931 40 64 99. **87**023 55 126 44 (3000) 84 (300) 86 290 313 42 46 59 468 507 69 70 98 607 16 19 737 46 92 (600) 872 90 93 935 94. **88**008 60 83 90 130 49 81 220 44 92 348 50 444 53 68 504 5 (300) 31 48 (1500) 71 627 57 72 775 828 56 86 (300) 910 25 (1500) 41 51 91. **89**068 (300) 128 (300) 62 246 69 73 304 (300) 8 36 76 (300) 95 479 (300) 87 586 88 (300) 703 36 (600) 45 867 913 58 94.

90042 46 173 78 91 202 7 16 (600) 25 388 (300) 428 94 580 92 618 47 790 931 53 99 (300). **91**031 (1500) 95 198 237 68 332 91 440 (3000) 524 39 601 (3000) 48 95 703 13 804 78 917. **92**016 46 66 68 100 20 49 (300) 55 87 (300) 265 95 (3000) 320 71 81 448 559 (3000) 71 84 86 94 602 727 65 (600) 833 44 978. **93**037 68 84 (300) 151 76 300 5 50 66 463 91 510 78 703 36 91 919 80. **94**013 17 108 12 37 64 205 6 56 95 369 (1500) 89 (300) 420 96 509 20 629 48 810 83 924 41 53.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 16 października.

Poznań, 16 października. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochmurnie.

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na październik 157.-—, październik-listopad 156.——, listopad-grudzień 156.—-, grudzień-styczeń 156.-, styczeń-luty 155.—, na wiosnę 154.

Okowita: stale i wyżéj

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —.— litrów; na paźdz. 46-46.10, listopad 45.60-45.70-46,. grudzień 45.70-45.90-46 styczeń 46.40-46.60, luty 47.4720, marzec 47.80, kwiecień 48.50 kwiecień-maj 48.40-48.80 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 45.40 pł.

(W. Poznań, 16 października. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17—18.50 m., rżana nr. 0 i 1 15—14 mar. per 50 kilo.

Żyto: po 20 cent. wypow. Ceny wypowiedz 157. m., na październik 157.—, jesień 157.—, październik-listopad 156.—, listopad-grudzień .156——, grudzień-styczeń 156.-, na wiosnę 155 —-

Wypowiedziano 46.10 ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna —.— m., październik 45.80-46-46.10 listopad 45.60-45.90 grudzień 45.70-45.90-46, styczeń 46.30-46.60, luty 47-47.20 marzec 47.50-47.80 kwiecień-maj 48.50-48.80.

Wypowiedziano —— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 45.40 m.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo. TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica	10	20	9	60	9	—
[illegible]	8	70	8	20	8	—
[illegible]	7	70	7	—	6	70
Owi[illegible]	—	—	—	—	—	—
„ no[illegible]	7	80	7	10	6	80
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	40	1	30	1	20
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	4	75	4	60	4	50
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 13 październikaa 1876.

Komisya targowa.

Giełda bydgoska, 14 października.

Pszenica: stara 183-199, nowa 175-201 m.

Żyto: nowe 150-166 m.

Jęczmień: nowy wielki 152-156 mały 136-144 m.

Owies: nowy 140-160 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 46. m. per 100 litrów à 100 proc.

Ceny targowe
w mieście Bydgoszczy dnia 14 października 1876.

85 funt.	pszenicy	8 marek	20 fen.	do	8 marek	70 fen.
80 „	żyta	6 „	60 „	„	6 „	85 „
70 „	jęczmienia	5 „	— „	„	5 „	25 „
50 „	owsa	3 „	60 „	„	4 „	— „
90 „	grochu	6 „	50 „	„	6 „	75 „
100 „	kartofli	1 „	20 „	„	1 „	60 „
100 „	siana	3 „	— „	„	3 „	50 „
100 „	słomy	2 „	50 „	„	3 „	— „
1 „	masła	1 „	— „	„	1 „	40 „
1 mędel	jaj	— „	25 „	„	— „	90 „

Giełda berlińska, 14 października.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 183-225 m. wedle gatunku żąd.; żółta marchijska 208-213 m. z kolei pł., na październik — październik-listopad 205½-205-—, listopad-grudzień 206-207- — kwiecień-maj 211-211½-211 m. pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 150-187 m. wedle gatunku żąd.; rosyjskie 150½-152½ m. z kolei, nowe rosyjskie — — marek z kolei płac., krajowe 182-186 m. z dworca płacono, na październik i październik-listopad 153½-154-153½, listopad-grudzień 154½-154-—, grudzień-styczeń 155½-156-155½, kwiecień-maj 158½-159-159½ m. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 130-170 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki —-—, rosyjski 145-157, nowy pomorski 160-165, wschodnio i zachodnio-pruski 147-163, nowy szląski 155-163, nowy galicyjski 150-155, nowy czeski 162-168, — nowy węgierski 148-157 marek z dworca płacono; — na październik 157-—— październik-listopad 149- listopad-grudzień 149- — — na wiosnę 154 marek płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 166-200 m., na paszę 159-165 marek płacono.

Rzep per 1000 kilo 300—315-— marek.

Rzepik per 1000 kilo 300-310 marek płacono.

Oléj rzepiowy per 1000 kilo w miejscu 68.5 marek bez beczki pł.: na październik i październik-listop 68.7-2. ——— listopad-grudzień 69.3-1-. kwiecień-maj 71.8-6-8.——. m. pł.

Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu — marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 44 marek.

Okowita per 100 w miejscu bez beczki 47.4 m. -— pł, na październik i październik-listopad 48-4-48-.-,— listop.-grudzień 48.8-3-. - kwiecień-maj 51-50.5-—.— marek płacono.

Berlin, 14 października. **Mąka** pszenna nr. 00 nr. 0 28.25-26.50, nr. 0 1 26.50-25.— m.; rżana nr. 0 25-23.50— nr. 0 i 1 23.25-22 m.

Berlin, 13 października.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco bez zmiany. Termina znowu podniosły się. Wypow. 6000 cent. Cena wypowiedzialna 205.5 m. per 1000 kil. Loco 180-223 m. wedle gat., piękn. żółta march. 208-213 z kolei pł., żółta (czerwona) na ten miesiąc .—-—. pł., paźdz.-listopad 205-205.5-206 pł., listopad-grudzień 205.5-207-206 5 pł., grudzień-styczeń —.— płacono, styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — pł.. marzec-kwiecień — pł. kwiecień-maj 211-212-211 5 pł. maj-czerwiec — pł.

Żyto loco mały interes. — Termina spokojne — Wypowiedz. 8000 cent. Cena wypow. 154. m. per 1000 kilogr. Loco 151-186 m. wedle gatunku, piękne nowe —.—- z kolei i ze statku płac., stare rosyjskie 151-152. m. z statku płac., nowe rosyjskie 160-164.5 marek z kolei płacono, nowe krajowe 182-186. m. z kolei pł., na ten miesiąc 154.5-.——-- płac., cena przecięc. —. m., październik-listopad 154. —.———-—. płacono, listopad-grudzień 154.5.——— pł., grudzień-styczeń ————-.— pł., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — pł. marzec-kwiecień — kwiecień-maj 159-159.5-159. pł.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-180 marek wedle gatunku.

Owies loco słabo trzyma się — Termina wyżéj. Wypowiedz. 1000 cent. Cena wyp. 157. m. per 1000 kilogr. Loco 130-170 m. wedle gat., na ten miesiąc 156.5-157.5 płacono, cena przecięciowa .—, październik-listopad 151. ż. 150 pł., listopad-grudzień 149.5 pł. 150 ż., grudzień-styczeń — płacono, styczeń-luty 1877 —.— płacono, luty-marzec — płacono, — marzec-kwiecień —.— kwiecień-maj 154.— pł.

Mąka rżana bez zmiany — Wypow. 6500 cent. Cena wyp. 22.60 m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem, płynąca pł., na ten miesiąc 22.55-22.60-—. pł., cena przecięciowa ., październik-listopad 22.35-—.—.-- — pł., listopad-grudzień 22.30- - .—-.—— pł. grudzień-styczeń 22.30-—.——.— pł.-styczeń-luty 1877 22.30-—.—-— pł., luty-marzec 22.30 płac., marzec-kwiecień — kwiecień-maj 22.35-.—-— pł.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — marek. Rzep zimowy — marek rzepik zimowy — m.

Oléj rzepiowy słabo —— Wypowiedziano z beczką 4400 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką 69.2 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 70.7 marek, bez beczki 69.3 marek, na ten miesiąc 69.8-69.-—. pł., cena przecięciowa — październik-listopad 69.8-69 -—.— pł., listopad-grudzień 70-69.5-. .— pł., grudzień-styczeń —-— pł., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — płacono, marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 71.9-71.6-71.8 pł., maj-czerwiec — płacono.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny spokojnie. — Rafinowany (Standard-white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano 500 ctr. Cena wypowiedzialna 41.6 m. per 100 kilogr. Loco 44. m., na ten miesiąc 41.6-—. -— płacono, cena przecięciowa -. m., październik-listopad 41.6-—. — pł., listopad — płac., listopad-grudzień 41.6-—.——. płacono grudzień-styczeń -.——.— pł., styczeń-luty 1877 —.——. pł., luty-marzec — pł., kwiecień-maj — pł.

Okowita ceny staléj. —— Wypow. 260,000 litrów. Cena wypowiedzialna 48.4 marek. Per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 prc. z beczką. Loco — pł., na ten miesiąc 48.7-48.2-48.5 pł., cena przec. —— m., październik-listopad 48.7-48.2-48.5. pł., listopad-grudzień 48.8-48.5-48.7 pł., grudz.-styczeń —. pł., styczeń-luty 1877 49.4-.— pł., luty-marzec 50.1 płacono, marzec-kwiecień 50.5 kwiecień-maj 51-50.8-51 pł. maj-czerwiec .-.— pł. czerwiec-lipiec — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc. = 10,000 prc. bez beczki loco 47.6-47.8 pł., na ten tydzień —. - pł., na listopad — pł , styczeń —. płac.

Mąka pszenna nr. 00 30.-28.50—, nr. 0 28 50-26.50, nr. 1 26.50-25.

Banknoty. Rosyjskie 266 pł. Austryackie 165,35 płac.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 14 października.)

SZCZECIN, 14 października 1876.

Pszenica słabo		**Okowita** stale	
na październik-listopad	202 —	w miejscu	48 30
na kwiecień-maj	211 50	na październik	48 —
Żyto słabo		na październik-listopad.	47 50
na październik-listopad.	149 —	na kwiecień-maj	49 60
na listopad-grudzień	149 50	**Owies.**	
na kwiecień-maj	156 —	na kwiecień-maj	155 —
Oléj rzep. słabiéj		na październik-listopad.	— —
na październik	69 —	**Oléj skalny.**	
na październik-listopad.	69 —	na październik	20 25
na kwiecień-maj	72 —	na październik-listopad.	20 25

BERLIN, 14 października 1876.

Pszenica trzyma się		**Owies.**	
na październik-listopad.	206 —	na październik	157 —
na listopad-grudzień	206 50		
na kwiecień-maj	211 50	Gal. kol. Kar. Ludwika	85 90
Żyto słabo		Pruskie oblig. państw.	93 90
w miejscu	—	Nowe pozn. listy zast.	95 —
na październik-listopad.	153 50	Pozn. rent. listy	96 75
na listopad-grudzień	154 —	Austr. losy z r. 1860.	100 30
na kwiecień-maj	159 —	Włoska renta.	73 10
Oléj rzep. słabiéj		Amerykany	99 —
w miejscu	— —	Pożyczka turecka	11 10
na październik-listopad.	68 20	7½ prc. Rumuny	14 25
na kwiecień-maj	71 70	Polskie listy likwidac.	65 25
Okowita spokojnie		Rosyjskie banknoty	— —
w miejscu	48	Austr. renta srebrna	55 75
na październik	48 40	Austr. akcye kredytowe	250 —
na październik-listopad.	48 40	Koléj żelazna państwowa	457 50
na kwiecień-maj	50 90	Lombardy	129 50
		Uspos. spokojne.	

Poznań, dnia 11 października 1876.

OBWIESZCZENIE.

Celem wyborów do Izby poselskiéj utworzyliśmy stósownie do § 16 Regulaminu wyborczego z dnia 30 maja 1849 oddziały, które tworzą **okręgi prawyborcze**.

Ustanowiona ogólna lista oddziałów wyłożoną będzie w biurze wyborczém, przy ulicy Wszystkich Świętych Nr. 4, wyciągi dla każdego pojedyńczego okręgu prawyborczego, które dla niego tworzą **listę oddziałow** wyłożone będą publicznie w owych lokalach, w którym wybór wyborców ma się odbyć. w dniach

16, 17 i 18 października r. b.

Zarzuty jakowe przeciw prawdziwości lub dokładności list mogą w podanych trzech dniach być podane piśmiennie albo do protokułu. Osobne wojskowe okręgi wyborcze utworzone nie będą. Prawa wyborczego posiadają czynne osoby wojskowe, z wyjątkiem urzędników wojskowych, (§ 49 prawa wojskowego dla Rzeszy z dnia 2 mają 1874).

Następujący wykaz wykazuje, odgraniczenie okręgów prawyborczych, liczbę wybrać się mających w każdym okręgu i jego oddziałach wyborców, daléj mianowanych przewodniczących wyborów; ich zastępców jako téż loka w których się wyborcy dla pojedyńczych okręgów odbyć będą, jako téż czas, w którym w dniach 16, 17 i 18 października rb. listy oddziałowe dla każdego okręgu w tych odziałach publicznie wyłożone będą.

Owi wybory, którzy od końca września rb. zmienili pomieszkanie swoje, pomieszczeni są w listach okręgów prawyboroczych okręgów miejskich dawniejszych swoich pomieszkań.

WYKAZ.

Numer okręgu prawyborczego.	Odgraniczenie okręgów prawyborczych. (Grunta oznaczone wedle numerów policyjnych ulicznych.)	Liczba wybrać się mających wyborców. A w I oddziale. B w 2 oddziale. C w 3 oddziale.	A. Przewodniczący wyborów. B. Zastępca jego.	Lokale wyborcze pojedyńczych okręgów prawyborczych.	Doba dnia w któréj listy oddziałowe dnia 16, 17 i 18 paźdz. publicznie wyłożone będą
I.	Stary Rynek 1—70. Wodna ulica 1. Kozia ulica 6. 16—21. 23—28. Klasztorna ulica 15—25.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Kupiec Paweł Andersch B. cukiernik Pfitzner.	Sala izby handl. w budynku wagi miejskiej.	po południu od 2—4
II.	Stary Rynek 71—100. Sierocia ulica 1—5. Kramarska ulica 3—17. Kozia ulica 2. 29/30. 31. 32. 33. Klasztorna ulica 14. Gołębia ulica 1. 2. 3. 5.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Księgarz Józef Jolowicz B. Dysponent Bistrzycki.	Sala posiedzeń Magistratu.	Przed południ od 9—11.
III.	Szeroka ulica 1—29. Klasztorna ulica 1 i 26. Wielkie Garbary 22. Slusarska ulica 2. 3. 5. 6. Butelska ulica 1—10. Kramarska ulica 1. 6. 27.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Nauczyciel szkoły realnej Emil Kloss. B. Fabrykant Ferd. Wolkowitz.	Sala posiedzeń reprezentantów miejskich.	przed południ. od 9—11.
IV.	Butelska ulica 11—23. W. Garbary 34. 37. Wodna ulica 2—14. 17—30. Slusarska ulica 1. Kozia ulica 4. Klasztorna ulica 4. 7. 8. Nowy Rynek 3—7. 9—11.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Kupiec Karól Hartwig. B. Kupiec Emil Brumme.	Sala szkoły Ludwiki Wodna ul. Nr. 30.	po południu od 4—6.
V.	Wrocławska ulica 1—40. Gołębia ulica 4—6. Kozia ulica 10—13. (7. 8. 9. 15. 22.) Szkólna ulica 1—18/19. Nowa ulica 1.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Aptekarz Elsner. B. Rektor Hecht.	Dom szkólny Szkólna ulica na parter. na prawo.	po południu od 4—6.
VI.	Jezuicka ulica 1—11. Klasztorna ulica 2. 3. 5. 6. 6. 10. 12. 13. Ulica za Bramką 1—15. Ulica Wszyst. Św. 1—4. Nowy Rynek 1. 2. 8. 13. 16. Kozia ulica 1. 3 i 5.	A. — 2. B. — 2. B. — 2. suma 6.	A. Nauczycie Izydor Jacobsohn. B. Tłumacz Scheinisch.	Dom szkólny ul. Wszyst. Świętych Nr. 4 na parterze w lewo, izba Nr. 2.	po południu od 4—6
VII.	Wielkie Garbary 1—15. 50—57. Wodna ulica 16.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. Rektor dr. Kriebel. B. Sekretarz konsystoryalny Vorwerk.	Sala w gimnazyum Św. Maryi Magdaleny.	po południu od 4—6.
VIII.	Wielkie Garbary 16—21. 23—33. 35. 36. 38—49. (Wodna ulica 15.)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. kupiec Bolesław Leitgeber. B. stolarz Zeyland	Dom szkólny przy ulicy Wszystkich Świętych na parterze na prawo izba Nr. 7.	po połdniu od 4—6.
IX.	Grobla 1—29. Kąpielna ulica 1—2. Wierzbowa ulica 1.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. bankier S. Graumann. B. kupiec St. Kaniewski.	Dom szkólny przy ul. W. Świętych na parterze na prawo izba Nr. 3.	po południu od 4—6.
X	Długa ulica 1—7. 13—16. Strzałowa ulica 2—6. Zielona ulica 1a 1b. 2—6/7. Półwiejska ulica 1—9. (Strzelecka ulica 1. 33,)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. sekretarz regencyjny Kisling. B. nauczyciel szkoły realnéj dr. Schmidt.	Szkoła obywatelska przy Wrocławskiéj ulicy 16 I piętro.	po południu od 4—6.
XI.	Rybaki 1—25.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. sekr. intentow. Edward Serick. B. ogrodnik art. Krause.	Szkoła realna na parterze luboratoryum.	po południu od 4—6.
XII.	Strzelecka ulica 1—32. Kolumbia 2—19. Łąkowa ulica 1—3. (Strzałowa ulica 1.)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. dyrekt. gimnazyal. dr. Schwartz B. sekret. sądu powiatowego Stelber.	Szkoła realna I. piętro sala rysunków izba 33.	po południu od 4—6.
XIII.	Półwiejska ulica 13—30. (Długa ulica 12.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. prof. dr. Wituski. B. sekr. sąd. pozasłużb. Linke.	Szkoła obywatelska przy Wrocławskiéj ul. 16 na parterze na lewo z przodu.	po południu od 4—6.
XIV.	Półwiejska ulica 31—40. Podgórna ulica 1—15. (Św. Marcin 77—78. Wiedeńska ulica 2. 3. 5.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. mularz Hesselbein. B. buchhal. ziemstwa Borowicz.	Sala wielka Lamberta Piekary 13.	przed połud. od 9—11.
XV.	Św. Marcin 1—28. (Wiedeńska ulica 1.) Szeroka ulica 1—5.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. sekretarz regencyjny Reimann B. weterynarz pozasł. Herzberg.	Szkoła średnia M. Rycerska ul. wchód na lewo izba Nr. 9.	po południu od 4—6.
XVI.	Św. Marcin 29—60. (Bismarcka ulica 6. (Młyńska ulica 22. 21.) Wałowa ulica 1—4. (Garncarska ulica 1. 11. 12.)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. sekret. regen. Ferdyn. Lange. B. naucz gimn. dr. Jonas.	Szkoła średnia M. Rycerska ulica wchód na lewo izba Nr. 12.	po południu od 4—6.
XVII.	Św. Marcin 61—73. (W. Rycerska ulica 5.) Fort Grollman. Mała Rycerska ulica 1a. 1b. 2—11. Garncarska ulica 3. 4. 5. 7. 8. Nowa Ogrodowa ulica 12. 12a.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. rektor Gericke. B. profesor dr. Starke.	Szkoła średnia M. Rycerska ulica wchód na prawo z tyłn izba Nr. 9.	po południu od 4—6.
XVIII.	Piekary 2—21. Ogrooowa ulica 1a. 1/2. 13—18. Nowa Ogrodowa ulica 9.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. snma 6.	A. sekretarz regencyjny Mulert. B. sekret. sądu powiat. Zaplicki.	Mała sala Lamberta Piekary Nr. 13.	przed połud. od 9—11.
XIX.	Bismarka ulica 7—10. Berlińska ulica 7—21. Kościelna ulica św. Pawła 1—9. (Młyńska ulica 16. 17. 19. 20.) Fort Tleitzen.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. buchhalter banku rentowego Beyer. B. naucz. gimn. dr. Kranz.	Szkoła średnia M. Rycerska ulica wchód na lewo I piętro na lewo izba Nr. 5.	po południu od 4—6.

Numer okręgu prawyborczego.	Odgraniczenie okręgów prawyborczych. (Grunta oznaczone wedle numerów policyjnych ulicznych).	Liczba wybrać się mających wyborców A w 1 oddziale. B w 2 oddziale C w 3 oddziale.	A Przewodniczący wyborców. B. Zastępca jego.	Lokale wyborcze pojedyńczych okręgów prawyborczych.	Data dnia których listy działowe dnia 17 i 18 paźdz. publicznie wyłożone będą
XX.	Królewska ulica 1—21. Królewska brama. Nowomiejski Rynek 1—6. Wiatrak 1—12. W. Rycerska ulica 1—3. 3a. 6—10. 12—16.	A. — 2. B — 2. C. — 2. suma 6.	A. radzca miejski Edmund Kaatz. B. kupiec Ludwik Kronthal.	Lokal restauracyjny Buttl'a Nowomiejski Rynek 10.	przed połu od 9—11
XXI.	Lipowa ulica 4b—6. Wilhelmowski plac 1—18. (Wilhelmowska ulica (19 i 20.) Berlińska ulica 1—6. (W. Rycerska ulica 11.) Bismarka ulica 1—5.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. suma 6.	A. radzca miejski Ludwik Jaffé. B. naucz. wyższy dr. Steiner.	Szkoła średnia M. Rycerska ulica wchód na prawo izba konferencyjna na parterze na prawo.	po południu od 4—6.
XXII.	Wilhelmowska ulica 1—18. 21—26. 28. Nowa ulica 3—10. Sieroca nlica 4. 7. 8. (Kozia ulica 14)	A. — 2 B. — 2 C. — 2. Razem 6.	A. Aptekarz dr. Markiewicz. B. kupiec Magnuszewicz.	Dom sierót. Nowa ulica 10 2 piętro.	po południu 4—6.
XXIII.	Magazynowa ulica 1—15. Działowy plac 1—10. (Św. Wojciech 8. 9. Sapieżyński plac 1—7. Zamkowa ulica 2—5. Zamkowa góra 2—5/6. Franciszkańska ulica 1—2. Flesche Waldersee.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. kupiec Alfons Peltesohn. B. radzca kamelaryi Maetze.	Lokal restauracyjny Schwerzenza. Magazydowa uiica.	przed połud od 9—11.
XXIV.	Fryderykowska ulica 1—32. Wilhelmowska ulica 27. Lipowa ulica 1—4a. Nowomiej ki Rynek (9) 10.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. kupiec W. B. kupiec S. A. Krueger.	Szkoła średnia M. Rycerska ulica wchód na prawo 1 pięt, izba Nr. 5.	po południu od 4—6.
XXV.	Młyńska ulica 1—15. 18—20. 23—28. 31—48. (Nowomiejski Rynek 7.)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. radzca miejski Bielefeld. B. sekret. prowin. Tow. agronomicz. Kronhel.	Sala ogrodu ludowego. Królewska nlica 12.	przed połud od 9—11.
XXVI.	Św. Wojciech 1—7. 10—45. 48—49. Koszary na św. Wojciechu. Młyńska brama 1—4.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. nauczyciel dr. Meffert. B. sekretarz sądu pow. Miller.	Dom szkólny na M. Garbarach barter na lewo izba Nr. 2.	po południu od 4—6.
XXVII.	Małe Garbary 1—14. (Św. Wojciech 46 i 47. Stawna ulica 1/2. 3. 4. 5. 13. Wielka szluza, mała szluza, zielona buda.	A. — 2. B. — 2. C. — 2 Razem 6.	A. radzca sądu powiat. Motty. B. kapitalista Ludw. Gerstel.	Dom szkólny M. Garbary, piętro na prawo, izba Nr. 1.	po południu od 4—6.
XXVIII.	Piaskowa ulica 1—10. Szyperska ulica 2—21. Podwórze Barlebena 1—9. Dominikańska ulica 1—7. (Żydowska ulica 32.) (Szewska ulica 19.) Statki na lewym brzegu Warty.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. kupiec Rud. Kleemann. B. rektor Freyer.	Dom szkólny na Mał. Garbarach parter izba Nr. 3.	po południu od 4—6.
XXIX.	Żydowaka ulica 1—33. 34. Kramarska ulica 19/20. 23—25. Masztalna ulica 1—4. Mokra ulica 1—4. Place do drzewa przy Garbarskiéj tamie.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. knpiec Lippmann Auerbach. B. kantor Finkelstein.	Wroniecka ul. 4 Sala u Kuntzmanna. Wroniecka ulica 8.	przed połudn od 9—11.
XXX.	Wroniecka ulica 1—25. Szewska ulica 1—18. 20. (Kramarska ulica 21. 22. 23.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. poczhalter Gerlach. B. destylator Juliusz Bayer.	Sala w koloseum Wroniecka ul. 4.	po południu od 4—6.
XXXI.	Chwaliazewo 1—44.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. Kup. Mondre. B. Destylator Juliusz Beyer.	Dom szkólny Chwaiiszewo izba Nr. 1.	po południu od 4—6.
XXXII.	Chwaliszewo 45—92.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. kupiec Ludwik Schlesinger. B. nauczyciel Seyda.	Dom szkólny Chwaliszewo izba Nr. 2.	po południu od 4—6.
XXXIII.	Wenecka ulica 1—19. Chwaliszewo 93—96. Tamska ulica 1—5. Tylne Chwaliszewo 3—8. Sienna ulica 1—7. Św. Roch 1—28. Fort Rauch. Statki na prawym brzegu Warty.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. Razem 6.	A. radzca miejs. Reimann. B. falbirz Sieburg.	Dom szkólny Chwaliszewo izba Nr. 3.	po południu od 4—6
XXXIV.	Wieżowa ulica 1—9. Zagórze 1—15. Przy Tumie i kościele 1—18. Seminaryjska ulica 1—8. Ostrówek 1—20. Filipińska ulica 1—6. Fort Radziwiłł. Prawa i lewa baterya skrzydłowa mostu tumskiego.	A. — 2. B. — 2. C. — 2. razem 6.	A. Rektor Szeffler. B. restaurator Lehmann.	Dom szkólny przy Tumie parter na prawo.	po południu od 4—6.
XXXV.	Zawady 1—31. Bydgoska ulica 1—6. Środecka ulica 1—9. Cybińska ulica 1—10. 12. 13. Fort Prittwitz. Blokliza przy kolei (buda stróża Nr. 7.)	A. — 2. B. — 2. C. — 2. razem 6.	A. dyrygent Matuszewski. B. urzędnik kasy salaryjnéj Handschuh.	Seminaryum nauczycielskie na Śródce parter na lewo.	po południu od 4—6.
XXXVI.	Rynek śródecki 1—17. Warszawska ulica 1—15. (Cybińska ulica 11).	A. — 1. B. — 2. C. — 1. razem 4.	A. nauczyciel Wende. B. restaurator Racinowski.	Seminaryum nauczycielskie na Śródce parter na prawo.	po południu od 4—6.

MAGISTRAT.